

Pierwsza zagraniczna podróż papieża Leona XIV. Wyruszył z wizytą do Turcji Libanu **str. 9**



FOT. PAP/EPA/RICCARDO ANTIMIANI

3 lipca 1963 roku. Kim Philby, organizator szpiegowskiej piątki z Cambridge, uciekł do ZSRR na pokładzie radzieckiego statku **str. 10 i 11**

POD
PARAGRAFEM

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Czwartek
27.11.2025

Nr 275 (16868)
Rok LVIII

www.nowosci.com.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

INWESTYCJE KTO ZAPROJEKTUJE NA NOWO RUINĘ PO „GRUNWALDZIE”

Sześciu chętnych chce robić teatr

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Kiedy w końcu ruina po „Grunwaldzie” przy ul. Warszawskiej przestanie straszyć? Procedura wyboru projektanta nowej siedziby Teatru Muzycznego w Toruniu wreszcie nabrała tempa. „Nowości” poznały wyniki pierwszego etapu.

Po latach zastoju dla pozostałości po kinoteatrze „Grunwald” pojawiła się nadzieja. Latem podległy Marszałkowi Kujawsko-Pomorski Teatr Muzyczny w Toruniu ogłosił procedurę

wyboru projektanta swojej nowej siedziby. Pierwszy projekt był gotowy w 2018 roku, ale po nim nastąpiły lata komplikacji, prace budowlane wstrzymano, a ten się zdezaktualizował.

W ogłoszonej w sierpniu br. procedurze potencjalnym projektantom dano czas do 22 września, by zgłaszali swoje oferty. Niestety, w tym dniu procedury nie zakończono i nie rozstrzygnięto. Kryteria dla projektantów obniżono, a całą procedurę przesunięto. Ale - wreszcie - są wyniki jej pierwszego etapu!

- Chęć udziału w postępowaniu złożyło sześć podmiotów. Były to:

PLUS3-Architekci Sp. z o.o. z Warszawy, WXCA Group Sp. z o.o. także z Warszawy, Sound&Space Sp. z o.o. z Poznania, konsorcjum firm Kozień Architekci Sp. z o.o. z Krakowa i Manufaktura Technologiczna Sp. z o.o. z Piaseczna, konsorcjum firm JSK Architekci Sp. z o.o. z Warszawy i Zaha Hadid Limited z Londynu oraz Stelmach i Partnerzy Biuro Architektoniczne Sp. z o.o. z Lublina - przekazuje „Nowościom” Grzegorz Mądrzycki, specjalista ds. realizacji inwestycji z Kujawsko-Pomorskiego Teatru Muzycznego.©©

Więcej na str. 4



Po latach zastoju dla pozostałości po kinoteatrze „Grunwald” pojawiła się w końcu nadzieja



FOT. GRZEGORZ OŁKOWSKI

Toruń przykrył w środę biały puch. Czy taka śnieżna pogoda utrzyma się długo? str. 2

Ale cyrk. Pociągi nie jeżdżą, a w Wiśle rozpuścił się cukier

„We wtorek po południu zatonała znowu poniżej Fordonu we Wiśle **szkuta z około 4400 cetnarami cukru** - informowała „Gazeta Toruńska” w 4 listopada 1905 roku. - Szkuciarz uratował tylko rodzinę” **str. 6**

REKLAMA

0011430183

**Już jutro
w Nowościach**

wkładka informacyjna
dla mieszkańców Torunia



TORUŃ

Jutro w „Nowościach” PULS

● Od nowego roku napiszemy:
Torunianie i Bydgoszczanie - z wielkiej
literary. Reforma porządkuje zasady
pisowni ● Na potęgę łykamy suplementy

Tadeusz Płatek
publicysta



WINO ROBIĘ

Musiałem. Na płocie oddzielającym mnie od sąsiadów rośnie bardzo słodka winorośl, którą za pozwoleniem miłych sąsiadów się częstuję. Jest to też zgodne z prawem, bo polski kodeks cywilny w art. 150. mówi, że właściciel gruntu może obciąć i zachować dla siebie zwieszające się z sąsiedniej działki owocki. Każde!

Nawiasem - kupcie kodeks cywilny. On jest zaskakująco krótki, ma tylko 240 stron. Kodeks pracy jeszcze krótszy (200), kamry 146 stron, a rodzinny to w ogóle ulotka - 62 strony. Słowem, starczą trzy, cztery zimowe wieczory, żeby ogarnąć, co w Polsce wolno, a czego nie, dowiedzieć się, jak to u nas wszystko, z grubsza, działa. Będą to wieczory naprawdę przyjemne, bo kodeksy fajnie się czyta, zwłaszcza z kieliszkiem dobrego wina. Czytało się będzie miło, jednak po lekturze dalej nie będziecie wiedzieć, czy robienie wina jest legalne, czy nie. Ja w każdym razie pewny nie jestem. Nie zmienia to faktu, że - wracając do tematu - musiałem.

Słodkie kiście białych, słodkich pereł chyliły się ku upadkowi na zgniłą trawę, a prognoza pogody wskazywała, że to już ich ostatni lub przedostatni dzień życia. Zebrałem więc z litości ponad 4 kg dobrodziejstwa, które w tej ilości można zamienić tylko na dżem (nie przepadam) lub na wino właśnie. Napój, bez którego, jak twierdzi Robert Makłowicz, świat byłby przerażający i okrutny. A potem, po zorganizowaniu odpowiedniego sprzętu i preparatów, przez ponad godzinę oddawałem się jednej z najprzyjemniejszych czynności w życiu. Rozgniatałem gronami ręką w dużej misce, by następnie z pluskiem umieścić je w balonie. Balon teraz sobie pyrką, następuje w nim fermentacja alkoholowa, ale jestem JUŻ szczęśliwy i spełniony. To rozgniatawanie owoców było tak zmysłowe, że nawet jeśli to wszystko nie wyjdzie, bez żalu wyleję nastaw do toalety.

A że nie wyjdzie, to niestety raczej pewne, bo polskie wina z reguły nie wychodzą. Najlepsze, jakiego próbowałem, z winnicy Turneauów, dorównuje jakością winom niemieckim i austriackim, jest jednak wciąż dużo droższe niż te z Nowej Zelandii, Chile czy Kalifornii (co, swoją drogą, jest dla mnie zagadką niepojętą).

Pyrką więc balon koło łóżka, usypia mnie, wydzielając dyskretny woń, która niejednego by zirytowała, mnie natomiast rozpieszcza. Jak bardzo nie wyszło - napiszę za kilka zimowych miesięcy. ©

POGODA W REGIONIE

Czwartek

3°C
-2°C



Imieniny obchodzą
Dziś
Walerian, Wirgiliusz i Maksym
Jutro
Grzegorz, Jakub, Zdzisław

Piątek

2°C
-2°C



Sobota

3°C
0°C



Toruń przykrył biały puch. Na długo?

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskrapress.pl

W nocy z wtorku na środę zaczęły się w Toruniu intensywne opady śniegu. Potrwać miały do dzisiejszego poranka.

Przygotowania do odparcia ataku zimy rozpoczęły się w Toruniu na dobre we wtorek wieczorem. Prewencyjnie na ulice, chodniki i drogi rowrowe zostało wysłanych siedem pługosolarek i dwa ciągniki Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania.

Śnieg zaczął padać po kilku godzinach, około północy. Wtedy działania MPO zostały - jak zapewnia spółka i Urząd Miasta Torunia - zintensyfikowane.

Co godzinę zjazd po sól

„W związku z zalegającym śniegiem i błotem pośniegowym na trasach pracuje osiem pługosolarek. MPO Toruń skupia się głównie na odśnieżaniu i posypywaniu głównych skrzyżowań, wzniesień i zakrętów, aby umożliwić dojazd do pracy czy szkoły” - taki meldunek wydał UMT w środę rano.

Pojawiła się także informacja, że na zmianie trwającej w godzinach 18-6 podczas akcji „Zima” działało 70 pracowników MPO, w tym ponad 40 osób przy ręcznym odśnieżaniu przystanków komunikacji miejskiej. Pojazdy MPO przejechały ponad 700 kilometrów i wysypały ponad 180



Tak prezentował się Toruń kilka godzin po ataku zimy, który rozpoczął się w nocy z wtorku na środę

ton soli. Średnio co godzinę każda pługosolarka musiała zjechać z trasy, aby uzupełnić zapas soli.

Jezdnie głównych ulic były rano i w godzinach przedpołudniowych czarne, chociaż sporo było na nim błota pośniegowego. To efekt temperatury wynoszącej 0-1 stopień Celsjusza i ruchu pojazdów.

Trudniej było przejechać bocznymi, niższych kategorii. Podobnie było z przejściem chodnikami. Przypomnijmy, że za odśnieżenie tych znajdujących się przy posesjach odpowiadają ich właściciele lub administratorzy. Za stan „miejskich” chodników odpowiada Miejskie Przedsiębiorstwo

Oczyszczania - na zlecenie Miejskiego Zarządu Dróg w Toruniu.

Trudna sytuacja panowała na drogach wokół Torunia. Były poważne problemy z dojazdem do miasta w godzinach porannego szczytu komunikacyjnego.

W ciągu kolejnych godzin w środę walkę z zimą utrudniał ciągle padający śnieg. Tak miało być jeszcze przez kilkanaście godzin. Służby przestrzegały, że problemy na jezdniach, przystankach komunikacji miejskiej i chodnikach mogą być w środę poważniejsze niż o poranku.

- Najsilniejsze i ciągłe opady mokrego śniegu mogą wystę-

pować głównie od późnego popołudnia w środę. Intensywnie popada również nocą ze środę na czwartek i do rana może spaść około 12-16 centymetrów śniegu. W ciągu dnia temperatura powietrza będzie stabilna, na poziomie około 0 stopni. Będzie zimno. Przyczyni się do tego także północny wiatr - zapowiada Rafał Maszewski, toruński meteorolog i autor serwisu internetowego pogodatorunium.pl.

„To był zimowy incydent”

Opady śniegu miały zacząć słabnąć w czwartkowy poranek.

- Opady śniegu w środę i w część czwartku można uznać za incydent zimowy. Nie wyglądają one na początek śnieżnej, mroźnej zimy. Przez kolejne dni, do poniedziałku, będziemy mieli temperaturę lekko dodatnią w dzień i przymrozki w nocy i nad ranem. W tej sytuacji to, co się w dzień roztopi, to w nocy zamrozi. Trzeba się więc liczyć ze śliskimi jezdniami i chodnikami - ostrzega Rafał Maszewski.

Pogoda zmieni się z początkiem grudnia. Nad Polskę zaczęły napływać znad Atlantyku cieplejsze masy powietrza. Efektem będzie oczywiście wyższa temperatura oraz opady deszczu. Na razie w prognozie nie widać zapowiedzi powrotu zimy w kolejnych tygodniach grudnia i tego, że święta Bożego Narodzenia będą białe.

- Prognozy na święta nie są jeszcze ustabilizowane - dodaje Rafał Maszewski. ©

„Dom dobry” w Toruniu z udziałem gwiazd

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskrapress.pl

Agata Turkot i Agata Kulesza, aktorki, które zagrały w najnowszej produkcji Wojciecha Smarzowskiego „Dom dobry”. spotkały się z widzami po specjalnej projekcji tego filmu.

Pokaz specjalny zorganizowano w klubie „Od Nowa”. Po seansie z widzami spotkały się aktorki Agata Turkot i Agata Kulesza oraz reżyser Wojciech Smarzowski i producenci

filmu. Dyskusja dotyczyła powstawania „Domu dobrego” i problemów związanych z przemocą w rodzinach.

Trzeba przypomnieć, że „Dom dobry” miał prapremierę we wrześniu na Festiwalu Filmów Fabularnych w Gdyni. Tytułem nawiązuje do głośnej produkcji Smarzowskiego z 2009 roku - „Domu złego”. Podobna jest też jego tematyka - przemoc domowa. „Dom dobry” odniósł ogromny sukces. W ciągu trzech tygodni od premiery obejrzało go niemal 2 mln widzów.

Co ważne, partnerem filmu jest samorząd województwa - „Dom dobry” został dofinansowany z Funduszu Filmowego Kujawy Pomorze. W jego powstanie były zaangażowane podmioty i osoby z regionu. Za produkcję odpowiada bydgoska firma Lucky Bob, producentami są Wojciech Gostomczyk i Janusz Hetman, producentami wykonawczymi i koproducentami - Joanna Drzewiecka, Andrzej Drzewiecki oraz Adam Gudell, a koproducentem - Waldemar Kotecki. ©



Aktorka Agata Kulesza i marszałek Piotr Ciałbecki

Fabryczka ecstasy działała pod nosem policji

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Na wokandę Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wraca sprawa z Torunia. 8 lat temu rozbito tu fabryczkę ecstasy, działającą pod nosem policji. Braci Cezarego i Bartosza T. dotąd za to ukarano.

Niewiarygodne? A jednak możliwe! Dosłownie pod nosem policji, bo przy ul. PCK, niedaleko Komisariatu Policji Toruń Śródmieście działała fabryczka ecstasy. Rozbita została w 2017 roku. Jednak bracia Cezary i Bartosz T. do dziś nie zostali ukarani za prowadzenie tego przestępczego procederu.

Owszem, bracia zostali w przeszłości osądzeni w Toruniu. Ich obrońcy jednak, podobnie zresztą jak prokuratura, odwołali się. Dużo czasu minęło, zanim ruszył proces odwoławczy w Sądzie Apelacyjnym w Gdańsku. Nie toczy się rytmicznie. W czwartek, 27 listopada, sprawa fabryczki oraz braci T. wraca na wokandę gdańskiego sądu. „Nowości” śledzą kolejny już rok...

Sprawa należy do zaskakujących, bo ta prawdziwa fabryka narkotyków działała

przy ulicy PCK - rzec można, że wręcz pod nosem policji.

I to nie kryminalni czy śledczy z Torunia wpadli na trop tego przestępczego procederu, tylko ich koledzy po fachu z Wrocławia. -Prowadziliśmy śledztwo w tej sprawie, bo we Wrocławiu zatrzymani zostali odbiorcy narkotyków produkowanych w Toruniu i drobniejsi handlarze. Po nitce do kłębka doszliśmy do zorganizowanej grupy przestępczej w Toruniu - mówiła nam prokurator Małgorzata Klaus z Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu.

Produkcja była hurtowa

Fabryczka działała przy ul. PCK w roku 2017. Mózgiem całego procederu byli dwaj bracia z Torunia: Cezary i Bartosz T. Narkobiznesem zajmowała się jednak cała grupa osób. Produkcja ecstasy była hurtowa. Jak wyliczono, tylko w ciągu dwóch miesięcy potrafiła wyprodukować ponad 6 tysięcy tabletek MDM. Ich czarnorynkowa wartość wyniosła wtedy 30 tys. zł (dziś byłoby to o wiele więcej).

Ecstasy to wciąż popularny narkotyk klubowy. Jest uliczną



FOT. POLICJA

Fabryczka ecstasy pod nosem policji w Toruniu. 27 listopada tego roku sprawa wraca na wokandę

nazwą narkotyku zawierającego MDMA (3,4-metylenodioxymetamfetaminę). Tę właśnie substancję śledczy zabezpieczyli przy ul. PCK. Pigułki wprowadzano do obrotu w samym Toruniu, ale i w innych częściach kraju.

Wrocławska prokuratura w stan oskarżenia postawiła

w związku z tym narkobiznesem pięciu mężczyzn. Wszyscy mieli proces w Sądzie Okręgowym w Toruniu i wszyscy oskarżeni są o udział w zorganizowanej grupie przestępczej, która nie tylko produkowała tabletki MDMA (ecstasy) na hurtową skalę, ale i wprowadzała narkotyki do obrotu. Rolę

kierowniczą w tym biznesie, jak dowodzą śledczy, pełnił Cezary T. Według śledczych, to on wydawał polecenia, nadzorował produkcję i obrót, dzielił zyski.

Bratu pomagał Bartosz T. Jego prokuratura oskarżyła dodatkowo o to, że przed okresem działania grupy, od 2016 roku, wprowadził do obrotu duże ilości innych narkotyków. Każdy członek toruńskiej grupy pełnił w niej określoną rolę. - W grupie były też osoby bezpośrednio czuwające nad produkcją: ustawiające parametry maszyn, naprawiające te urządzenia. Taką rolę pełnili Rafał L. i Maciej G., którym przedstawiliśmy dodatkowo takie zarzuty - mówiła nam prokurator Małgorzata Klaus.

Większość oskarżonych na początku została aresztowana i na proces czekała za kratami. Najwyższa kara groziła Cezaremu T. Kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą to czyn zagrożony karą do 10 lat więzienia. Sam udział w takiej - do 5 lat. Natomiast za wprowadzanie do obrotu znacznej ilości środków narkotycznych grozi do 12 lat więzienia.

Proces całej grupy zakończył się w Toruniu w lipcu

2021 roku. Najsurowsze wyroki usłyszeli bracia. Obaj skazani zostali na 5 lat bezwzględnej więzienia i grzywny 2000 i 2500 zł. Rafał L. skazany został na 1,5 roku więzienia. Od części zarzutów został uniewinniony. Maciejowi G. wymierzono karę roku więzienia i też oczyszczono z części zarzutów. Rokiem izolacji ukarano też Patryka G.

Odwołania z obu stron

Z tym wyrokiem nie pogoodziła się ani prokuratura, ani obrońcy większości oskarżonych. Zaakceptował go tylko Patryk G. Wrocławscy śledczy odwołali się przede wszystkim z uwagi na zbyt łagodne kary. Obrońcy - kwestionując winę swoich klientów.

Choć trudno w to uwierzyć, odwołania w Sądzie Apelacyjnym w Gdańsku czekały aż do grudnia 2024 roku! Jak nam przekazał ten sąd, była tak długa kolejka spraw. Dopiero wtedy ruszył proces apelacyjny. Potem była przerwa. Teraz termin wyznaczono na 27 listopada 2025 roku - przekazuje „Nowościom” Anna Kana-baj-Michniewicz z Sądu Apelacyjnego w Gdańsku.

©©

AUTOREKLAMA

0011427788

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

do kupienia
także
w sieci



Teatr Muzyczny będzie gotowy za cztery lata

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Sześć firm chciało zaprojektować siedzibę Teatru Muzycznego w Toruniu po dawnym „Grunwaldzie”. Ostatecznie do złożenia ofert zaproszono cztery z nich.

W ogłoszonej w sierpniu br. procedurze (negocjacji z ogłoszeniem) potencjalnym projektantom dano czas do 22 września, by zgłaszali swoje oferty. Niestety, w tym dniu procedury nie zakończono i nie rozstrzygnięto. Kryteria dla projektantów obniżono, a całą procedurę przesunięto. Teraz poznaliśmy wyniki jej pierwszego etapu.

Wybrano cztery firmy

Okazuje się, że projektować nową siedzibę teatru w Toruniu chcą nie tylko Polacy z różnych miast, ale i polsko-angielskie konsorcjum.

- Chęć udziału w postępowaniu zgłosiło sześć podmiotów. Były to: PLUS3-Architekci Sp. z o.o. z Warszawy, WXCA Group Sp. z o.o. także z Warszawy, Sound&Space Sp. z o.o. z Poznania, konsorcjum firm Kozień Architekci Sp. z o.o.

z Krakowa i Manufaktura Technologiczna Sp. z o.o. z Piaszczna, konsorcjum firm JSK Architekci Sp. z o.o. z Warszawy i Zaha Hadid Limited z Londynu oraz Stelmach i Partnerzy Biuro Architektoniczne Sp. z o.o. z Lublina - przekazuje „Nowościom” Grzegorz Mądrzycki, specjalista ds. realizacji inwestycji z Kujawsko-Pomorskiego Teatru Muzycznego.

Pośród tej szóstki wybrano czwórkę, którą zaproszono do złożenia ofert. Znalazły się w niej dwa wymienione konsorcja firm - oba dostały najwyższą, równą liczbę punktów - po 20. Oferty złożyć też mają spółki PLUS3-Architekci ze stolicy i poznańska Sound&Space.

Kto wygra ten wyścig po zlecenie na projekt ultranowoczesnej sceny teatru w Toruniu? Zobaczymy. Do końca tego tygodnia zostaną wysłane zaproszenia do przedstawienia ofert wstępnych w postaci koncepcji i kosztu projektu. W terminie do 7-8 stycznia. Kolejnym etapem będzie ocena tych koncepcji przez komisję przetargową.

- Potem najlepsze z nich mogą podlegać negocjacjom w celu ulepszenia ofert przez projektantów. Ale możliwa jest



Przy ul. Warszawskiej powstanie nowa siedziba Teatru Muzycznego w Toruniu

też sytuacja, w której trafi się wybitny projekt w 100 procentach spełniający oczekiwania zamawiającego. Wtedy możliwe jest podpisanie umowy z projektantem bez negocjacji - objaśnia Grzegorz Mądrzycki.

Największa scena w regionie

Po dawnym „Grunwaldzie” przy ul. Warszawskiej powstać

ma ultranowoczesna i wielka scena muzyczna, ale uwzględniająca zabytkową tkankę. W zamysłu nowa siedziba Teatru Muzycznego w Toruniu ma być naprawdę imponująca.

Zakładana kubatura nowego gmachu to 40 tys. metrów sześciennych. Znaleźć tu mają miejsce: duża sala teatralna, sala prób (scena kameralna), studio nagraniowe, przestrzeń konfe-

rencyjna i kawiarnia. Oczekiwane wymiary sceny są takie: szerokość 20 m, głębokość 20 m i duże zascenie. To uczynić mają największą tego typu w regionie. Przestrzeń głównej sali ma być wielofunkcyjna - dzięki automatyce sterującej aranżacją wnętrza (m.in. chowana widownia) mają się tu w przyszłości odbywać również koncerty i inne duże wydarzenia.

Nowocześnie i eko

- Przed projektantami także wyzwania w postaci wyśrubowanych wymagań dotyczących mechanizmów scenicznych (możliwość tworzenia scenografii światłem jako alternatywa dla scenografii tradycyjnej, scena obrotowa, zapadnia) i akustyki (zarówno naturalnej, jak i tej budowanej za pomocą narzędzi elektronicznych). Założeniem są też dwa piętra pod ziemią, gdzie być może ulokowane zostanie m.in. foyer i gdzie na pewno zostanie wyeksponowany XIII-wieczny mur fosi toruńskiego nowego miasta - podkreśla Beata Krzemińska, rzeczniczka marszałka województwa.

Nowy gmach przy ul. Warszawskiej ma być nie tylko „supernowoczesny” - według słów marszałkowskich urzędników, ale też ekologiczny.

- Marszałek Piotr Całbecki ocenia, że koncepcję architektoniczną będziemy mogli przedstawić za mniej więcej 3 miesiące, spodziewany termin zakończenia budowy to 2029 rok - zapowiadała Beata Krzemińska latem br.

Już teraz jednak wiadomo, że na sam projekt poczekać będzie trzeba dłużej. ©P

Nauczyciele z „Solidarności” chcą podwyżek i bronią światopoglądu

Adam Szczęśniak
adam.szczesnialk@polskapress.pl

Sekcje Regionalne Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Regionu Bydgoskiego i Toruńsko-Włocławskiego we wtorek zorganizowały pikietę pod siedzibą Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy.

Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania oraz sekcje regionalne NSZZ „S” (związkowi przewodni Piotr Duda, notabene raczej niechętny obecnej władzy) organizują takie pikiety we wszystkich miastach wojewódzkich w dniach 24-28 listopada.

Po przedstawieniu żądań w wystąpieniu do mediów (często padało sformułowanie „rząd Donalda Tuska”), kilkanaścioro przedstawicieli sekcji przekazało kurator oświaty Grażynie Dziedzic (nie było jej,

więc zostawili w sekretariacie) petycję skierowaną do ministra edukacji narodowej Barbary Nowackiej.

Dodajmy, że pikiety, po oflagowaniu szkół i placówek oświatowych oraz akcji informacyjnej, są trzecim etapem protestu NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania.

- Związkowcy z NSZZ „Solidarność” wyrażają głębokie zaniepokojenie pogarszającą się sytuacją pracowników oświaty oraz brakiem realnego dialogu społecznego ze strony Ministerstwa Edukacji Narodowej. W imieniu nauczycieli i pracowników szkół na terenie całego kraju, przedstawiają postulaty, których realizacja jest niezbędna do zapewnienia stabilności systemu edukacji oraz poszanowania praw jego pracowników - piszą w petycji.

Związkowcy „S” domagają się wprowadzenia od 2027 roku mechanizmu powiązania wynagrodzeń nauczycieli z przeciętnym wynagrodzeniem w sektorze przedsiębiorstw (podobnie zresztą jak ZNP i Forum Związków Zawodowych „Oświata”), w odniesieniu do płacy zasadniczej, w wysokości: 100% - nauczyciel początkujący, 125% - nauczyciel mianowany, 150% - nauczyciel dyplomowany.

Według GUS, przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w październiku 2025 roku wyniosło 8865,12 zł, czyli na dziś mowa o kwotach brutto od 8865,12 zł dla młodego nauczyciela, przez 11.081,40 dla mianowanego i 13.297,68 zł dla dyplomowanego.

Niedawno ministra Nowacka zwróciła uwagę, że w 2024 roku nauczyciele otrzymali

podwyżki o 30 lub 33 proc. w zależności od stopnia awansu zawodowego, a w 2025 roku o 5 proc.

Z aktualnych danych wynika, że średnie wynagrodzenie brutto nauczycieli w 2025 roku wynosi: początkujących - 6672,31 zł, mianowanych - 7826,14 zł, a dyplomowanych - 10.000,07 zł.

Na średnie składa się jednak wynagrodzenie zasadnicze, dodatki, wynagrodzenie za godziny nadwymiarowe i doraźne zastępstwa, a także nagrody i inne świadczenia. Warto przypomnieć, że dodatki może być i kilkanaście, m.in. za wysługę lat, funkcyjne (funkcja kierownika, mentor, wychowawca klasy, doradca metodyczny, konsultant), motywacyjny, za warunki pracy, nagroda jubileuszowa, ze specjalnego funduszu nagród, wynagro-

dzenie za pracę w porze nocnej, roczne (tzw. trzynastka), odprawa emerytalno-rentowa i odprawa z tytułu rozwiązania stosunku pracy. Wysokość części z nich wzrasta wraz ze wzrostem płacy zasadniczej.

Działacze „S” żądają też reformy systemu finansowania zadań oświatowych, wstrzymania „chaotycznych reform programowych” (likwidacji przedmiotów, arbitralnych zmian podstaw programowych oraz redukcji treści i godzin wychowawczych), poszanowania praw pracowników oświaty (wprowadzenia rzeczywistej ochrony przedemerytalnej i przywrócenia wcześniejszych zasad przyznawania urlopu dla poratowania zdrowia, reformy systemu odpowiedzialności zawodowej, rzeczywistej ochrony godności i bezpieczeństwa nauczycieli).

Pozostałe postulaty zahażają o światopogląd i religię. „Solidarność” sprzeciwia się ograniczaniu zatrudnienia katechetów i działaniom naruszającym konstytucyjne prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami (zapewne chodzi o religię i nowy przedmiot - wiedza o zdrowiu), apelują o zachowanie sprawdzonego modelu edukacji, sprzeciwiając się „narzucanym Polsce rozwiązaniom ideologicznym”.

Związkowcy wzywają Barbarę Nowacką do podjęcia natychmiastowego dialogu z Krajowym Sekretariatem Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność” oraz wdrożenia postulatów. Jeśli nie będzie reakcji, zapowiadają intensyfikację działań protestacyjnych na poziomie regionalnym i ogólnopolskim, czyli zaostrezenie protestu. ©P

AKCJA CHARYTATYWNA



0011434999

Będzie generalny remont kamienicy przy Słowackiego

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Kamienica przy ul. Słowackiego 67 przejdzie gruntowny remont. Miasto podpisało umowę z firmą Bau Tech S. Jedenasto lokatorów może liczyć na mieszkania komunalne.

Gmina rozstrzygnęła przetarg na przebudowę budynku mieszkalnego przy ul. Słowackiego 67. Wyniki przetargu ogłoszono 25 listopada - za prace odpowiadać będzie toruńska spółka Bau Tech Sp. z o.o., która złożyła najkorzystniejszą ofertę - 3,59 mln zł. Na realizację inwestycji będzie miała 12 miesięcy.

To kolejny element planu unowocześniania miejskich zasobów mieszkaniowych. Kamienica przy Słowackiego 67 ma przejść gruntowną metamorfozę - przebudowane zostaną wnętrza, wymienione instalacje sanitarne i elektryczne, a także uporządkowane otoczenie budynku. Miasto zapowiedziało, że obiekt będzie

przyjazny osobom z niepełnosprawnościami oraz dostosowany do współczesnych standardów.

Jak podkreślają urzędnicy, inwestycja nie ograniczy się tylko do odświeżenia ścian. Chodzi o zupełnie nowy układ mieszkań i lepsze wykorzystanie przestrzeni. W kamienicy ma powstać 11 samodzielnych, pełnowartościowych lokali komunalnych z osobnymi łazienkami i kuchniami. To spora zmiana w porównaniu z dotychczasowym, przestarzałym standardem części budynków zarządzanych przez ZGM.

- W związku z podjęciem decyzji o kompleksowej modernizacji, ZGM zlecił wykonanie projektu na nowy układ funkcjonalny mieszkań, w wyniku którego powstanie 11 samodzielnych, pełnostandardowych lokali - informuje Magdalena Dębczyńska-Wróblewska, zastępca rzecznika prasowego prezydenta Torunia.

I dodaje: - Przewidywane koszty przedsięwzięcia wraz z zagospodarowaniem terenu wynoszą ponad 4 mln zł. Re-

mont możliwy jest dzięki środkom pozyskanym z Funduszu Dopłat z Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości ponad 3,2 mln zł. Pozyskane w wyniku modernizacji lokale przeznaczone zostaną dla rodzin oczekujących na mieszkania z zasobów Gminy Miasta Toruń.

Przetarg cieszył się sporym zainteresowaniem - do miasta wpłynęło osiem ofert. Ostatecznie wybrano propozycję lokalnego wykonawcy z Torunia. Urzędnicy zwracają uwagę, że oprócz ceny liczyło się także doświadczenie w prowadzeniu robót budowlanych i instalacyjnych w działających budynkach. To o tyle istotne, że prace w kamienicy przy ulicy Słowackiego 67 będą prowadzone w zwartej zabudowie, w sąsiedztwie innych zamieszkałych posesji.

Miasto zapowiada, że w trakcie robót szczególną uwagę zwróci na ochronę zieleni wokół budynku oraz na to, by remont był prowadzony z poszanowaniem środowiska. W dokumentach pojawia się



FOT. GOOGLE EARTH

Planowany remont ma lepiej wykorzystać przestrzeń w całym budynku

wymóg ograniczenia negatywnego wpływu inwestycji na otoczenie.

Wykonawca będzie też musiał przy najważniejszych pracach zatrudniać pracowników na umowy o pracę - to warunek stawiany przez gminę. ©P

Darmowe badania dla dzieci w kierunku wykrycia cukrzycy

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

W sobotę, 29 listopada odbędzie się kolejna edycja bezpłatnych badań przesiewowych dla dzieci, mających na celu wczesne wykrywanie ryzyka rozwoju cukrzycy typu 1.

W filii Szkoły Podstawowej nr 4 z Oddziałami Dwujęzycznymi im. św. Jana Pawła II przy ul. Grasera 1 odbywać się będą darmowe badania przesiewowe dla najmłodszych mieszkańców miasta. Akcja potrwa od godziny 9.00 do 13.00. Na badania mogą zgłaszać się dzieci w wieku od 1 do 9 lat, przy czym o udziale decyduje kolejność zgłoszeń. Zapisy przyjmowane są drogą mailową pod adresem kontakt@fundacijaneuca.pl oraz poprzez profil Fundacji NEUCA dla Zdrowia w mediach społecznościowych. Liczba miejsc jest ograniczona.

Metoda pozwala wykryć obecność przeciwciał przeciwko komórkom beta trzustki,

charakterystycznych dla wczesnych stadiów choroby, jeszcze zanim pojawią się objawy. Dzięki temu rodziny mogą odpowiednio wcześniej przygotować się na ewentualne wyzwania zdrowotne i uniknąć powikłań związanych z nagłym początkiem choroby, takich jak śpiączka ketonowa.

Pobranie próbki krwi w ilości 4,9 ml u dzieci powyżej 5. roku życia oraz 2,7 ml u młodszych - odbywa się za zgodą rodzica lub opiekuna i wykonywane jest przez doświadczony personel pediatryczny. Wyniki są analizowane w specjalistycznym ośrodku w Białymstoku. W przypadku wykrycia niepokojących zmian rodzice otrzymają informację telefoniczną lub mailową w ciągu około ośmiu tygodni od badania wraz ze wskazówkami dotyczącymi dalszych kroków.

Podczas sobotniego wydarzenia przewidziano również dodatkowe atrakcje. Dzieci biorące udział w badaniu będą mogły skorzystać z przygotowanych aktywności oraz otrzymają drobne upominki. ©P

MATERIAL INFORMACYJNY TOTALIZATOR SPORTOWY

0011436287

OEES: Liberalizacja rynku kasyn online generowałaby ogromne koszty społeczne

Czy hazard może wspierać kulturę, sport i dobro wspólne? Podczas jubileuszowej edycji Open Eyes Economy Summit w Krakowie uczestnicy panelu poświęconego roli gier losowych rozkładali na czynniki pierwsze relacje między rozrywką, ekonomią a odpowiedzialnością społeczną. Dyskusja pokazała, że legalny hazard - często postrzegany wyłącznie jako ryzykowna działalność - może w praktyce pełnić funkcję stabilnego i bardzo efektywnego narzędzia finansowania celów publicznych, o ile działa w ramach ściśle kontrolowanego systemu.

10 edycja OEES, która zgromadziła w Centrum Kongresowym ICE Kraków ekspertów, przedsiębiorców, przedstawicieli uczelni, organizacji społecznych i administracji, skupiła się na ekonomii wartości - idei mówiącej, że współczesny rozwój gospodarczy nie powinien opierać się wyłącznie na wskaźnikach finansowych, ale również na odpowiedzialności, zrównoważonym zarządzaniu i trosce o dobro wspólne. W tym kontekście także sektor hazardowy został przeanalizowany pod kątem jego realnego wpływu na społeczność.

Hazard w centrum debaty o wartościach

Podczas panelu „Hazard i wartości - ogień i woda czy małżeństwo z rozsądku?” omówiono zjawisko, które często budzi emocje - szczególnie w dobie gwałtownego rozwoju nielegalnych kasyn internetowych i rosnących zagrożeń związanych z uzależnieniami. Dyskutanci podkreślali jednak, że hazard, jeśli jest regulowany i odpowiednio nadzorowany, może stać się narzędziem rozwoju społecznego i finansowania działań ważnych dla państwa.

Wskazywano także na rosnącą skalę problemu szarej strefy. Polacy - często nieświadomi - korzystają z serwisów, które nie mają polskiej licencji, nie płacą podatków i nie oferują żadnych zabezpieczeń chroniących użytkowników. Na tym tle legalny operator funkcjonuje w diametralnie innym modelu, opartym na odpowiedzialności oraz dystrybucji części przychodów na cele publiczne.

Odbudowa Zamku Królewskiego i wspieranie sportu

Jednym z najważniejszych przykładów, o których rzadko mówi się szeroko, jest

rola Totalizatora Sportowego w odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie. Ta historyczna inwestycja, symboliczna dla powojennej odbudowy kraju, była jednym z największych projektów finansowanych przez operatora. I choć od tamtych lat minęły dekady, misja Totalizatora Sportowego pozostaje niezwykle zbliżona do pierwotnej.

- Nasze gry są formą współuczestnictwa w projektach o znaczeniu społecznym. Obowiązkiem, z którego jesteśmy dumni, jest wspieranie kultury i sportu, nie tylko poprzez podatki, lecz także sponsoring wydarzeń, które dzięki temu mogą w ogóle dojść do skutku - mówił Mariusz Rzeczkowski, dyrektor Departamentu Strategii, Innowacji i Współpracy Międzynarodowej Totalizatora Sportowego. Podkreślał, że system finansowania zbudowany na wpływach z gier losowych pozwala graczom mieć poczucie, że ich środki pracują na rzecz wspólnego dobra.

Wartości, o których mowa w haśle przewodnim OEES 10, są spójne z filozofią działania Totalizatora Sportowego: ekonomiczny rezultat musi iść w parze z celami

społecznymi. I to nie tylko w deklaracjach, lecz także w realnych liczbach.

- Z każdej złotówki, jaką gracze przeznaczają na gry liczbowe, 19 groszy trafia bezpośrednio do funduszy wspierających sport i kulturę. To część systemu dań publicznych, który zasila budżet państwa. W 2024 roku była to kwota bliska 5 miliardów złotych - wskazał Rzeczkowski.

Tradycja wsparcia celów społecznych

Jak zauważyła Beata Guzik, prawnik specjalizujący się w legislacji dotyczącej gier hazardowych, model, w którym loterie finansują cele publiczne, jest stosowany na świecie od setek lat.

- Europejskie loterie przekazują na cele społeczne około 23 mld euro rocznie. Finansują sport, kulturę, zdrowie czy inicjatywy edukacyjne. W wielu krajach to dzięki nim możliwe jest funkcjonowanie komitetów olimpijskich, bo przychody z gier stanowią ich podstawowe źródło utrzymania. Dlatego tak ważne jest korzystanie wyłącznie z legalnych operatorów - podkreśliła.

Małopolski Totalizator Sportowy wspiera m.in. Za-

mek Królewski na Wawelu czy Babiogórski Park Narodowy, co pokazuje, że środki z gier trafiają do instytucji realnie wpływających na lokalną kulturę i środowisko.

Walka z nielegalnym hazardem i troska o bezpieczeństwo graczy

Jednym z najpoważniejszych problemów, o których rozmawiano podczas panelu, jest ekspansja nielegalnych kasyn internetowych. Działają poza polskim prawem, nie płacą podatków i nie stosują żadnych zabezpieczeń chroniących graczy przed nadmiernym ryzykiem.

- Naszą rolą jako operatora państwowego jest oferowanie realnej alternatywy. Dbamy o jakość i wygodę produktów, ale priorytetem jest bezpieczeństwo. Umożliwiamy graczom ustalenie limitów czasu i stawek, a nasze systemy analizują nietypowe zachowania, które mogą świadczyć o zagrożeniu uzależnieniem. Podmioty nielegalne nie mają takich narzędzi i nie zamierzają ich wdrażać - zaznaczył Rzeczkowski.

Panel poruszał także kwestię reklamy - Totalizator Sportowy respektuje jej ograniczenia, aby nie promować

nadmiernego uczestnictwa w grach.

Deregulacja czy stabilny system?

W dyskusji pojawił się również temat potencjalnej deregulacji rynku hazardowego. Eksperci byli zgodni: liberalizacja nie gwarantuje wzrostu wpływów budżetowych, ale długofalowo generowałaby ogromne koszty społeczne.

- Hazardowi przestępcy nie weszliby do systemu licencyjnego, ponieważ dziś ich działalność praktycznie nic nie kosztuje. Tymczasem legalni operatorzy, tacy jak Totalizator Sportowy, odprowadzają wysokie podatki - choćby 50-procentowy podatek od gier kasyna online. Deregulacja mogłaby spowodować wzrost liczby grających, a co za tym idzie - wzrost liczby osób wymagających kosztownego leczenia uzależnień. A te koszty poniesie państwo i całe społeczeństwo - ocenił Rzeczkowski.

Wniosek był jasny: stabilne, odpowiedzialne regulacje to najlepszy sposób na ograniczenie szkód społecznych, przy jednoczesnym utrzymaniu ważnego źródła finansowania wielu sektorów publicznych.

Ale cyrk! Pociągi nie jeżdżą, a w Wiśle rozpuściły się tony zatopionego cukru

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

W listopadzie 1905 roku do Torunia przybył jeden z największych i najsłynniejszych cyrków w Europie. Przyjechał specjalnym pociągiem z Grudziądza.

Bardzo dziękujemy Zygmuntowi Wiśniewskiemu za informację o tym, że gęsiarnia na toruńskiej Dębówce działała aż do lat 70. ubiegłego wieku. Wspomnieliśmy o niej w jednym z poprzednich odcinków, cytując zaczerpnięty z „Gazety Toruńskiej” opis pociągu do przewozu gęsi, który kursował między Toruniem i Berlinem jesienią 1905 roku. Gęsi, jak wiadomo, były hodowane w zaborze rosyjskim, a Toruń, ze względu na połączenie kolejowe i bliskość granicy, był jednym z głównych punktów przerzutowych ptactwa na niemieckie stoły.

Stanęły gęsie transporty

Eksport gęsi z Kongresówki miał gigantyczne rozmiary. W październiku A. D. 1905 każdego dnia z Torunia wyprawiano kolejną na zachód 10 tysięcy ptaków. Praktycznie cały transport opierał się na kolei, jednak w 1905 roku w Rosji wybuchła rewolucja. Jesienią zastrajkowali kolejjarze. Pociągi przestały kursować, z tego powodu dwaj rosyjscy arystokraci, którzy pilnie musieli wrócić z Berlina do domu, w Toruniu próbowali kupić samochód, ale ze względu na zbyt wysoką cenę, zdecydowali się wynająć statek. Pisaliśmy o tym jakiś czas temu, obaj panowie byli przez moment podejrzewani o dokonanie wielkiej kradzieży u toruńskiego zegarmistrza Hugo Siega. Kolejowy paraliż wpłynął również fatalnie na handel skrzydlatym żywym towarem.

„Z powodu strejku w Królestwie i Rosji ponieśli handlarze byłą znaczne szkody. Mianowicie odczuć takowe dały się tym, którzy w ostatnich dniach przed przestaniem kursowania pociągów pozakupowali większe ilości gęsi - czytamy w „Gazecie Toruńskiej” z 3 listopada 1905 roku. - Po kilkudniowym żywieniu na własny koszt zmuszeni byli sprzedać ptactwo niższej ceny zakupu”.

Handlarze byłą? Gęsi do byłą się nie zaliczają, chyba że przedsiębiorcy z rynku mięsnego jesienią inwestowali w ptaki, a poza tym zajmowali

się rogariczną. Kilka dni później toruński dziennik przyniósł kolejną informację o katastrofalnych konsekwencjach strajku na kolei.

„Ogromna ilość gęsi zniszczała skutkiem strejków kolejowych w Królestwie Polskim - czytamy. - Handlarze berlińscy stracili podobno 2.000.000 marek i postanowili żądać wynagrodzenia od rządu rosyjskiego. W Berlinie nie było onegdaj ani jednej gęsi na targu”.

Przy informacji o kursującym z Torunia gęsim pociągu gazeta podała, że transport 10 tysięcy ptaków jest wart 40 tysięcy marek, czyli handlarze brali za jedną gęs cztery marki. Jeżeli „zmarniały” im gęsi za dwa miliony marek, to znaczy, że padło pół miliona ptaków...

Wobec paraliżu na kolei, wielu mieszkańców pogranicza zapewne kierowało spojrzenie na Wisłę, gdzie jednak również nie było zbyt różowo z powodu zarazy. „Zwracamy uwagę osób, które koniecznie muszą wyjechać do Królestwa Polskiego, że w tym względzie żegluga parowa może oddać wielkie usługi, gdyż aczkolwiek po wybuchu cholery parowce z Warszawy i Włocławka nie dochodzą wprost do Torunia, jednak można nimi jechać począwszy od Ciechocinka, który leży o kilka wiorst od Aleksandrowa - donosiła „Gazeta” powołując się na korespondenta z Aleksandrowa Kujawskiego. - Z Torunia łatwą jest rzeczą dostać się do Aleksandrowa i Ciechocinka, bo kolej pruska dochodzi do Otłoczyna, a stąd niedaleko już do obydwóch miejscowości. Z zawieszeniem ruchu na kolei wiedeńskiej pociągi pruskie do Aleksandrowa nie chodzą, jak również przestały chodzić pociągi austriackie ze Szczakowu do granicy i śląskie z Ka-



Jesienią 1905 roku toruński Dworzec Główny przestał być stacją międzynarodową

towic do Sosnowca, oraz z Łowa do Mławy. Obecny duży stan wody na Wiśle ułatwia komunikację przy pomocy żegluga, a w każdym razie przez Płock-Radziwie na Kutno pozostaje dawna komunikacja z Kaliszem”.

Wisła nasza, Wisła stara, znów okazała się niezastąpiona. A pływający po niej wodniacy z dumą mogli o sobie mówić - to my, marynarze słodkich wód! W przypadku tych operujących poniżej Fordonu, to nawet bardzo słodkich. „We wtorek po południu zatonała znowu poniżej Fordonu we Wiśle szkuta z około 4400 cetnarami cukru - informowała „Gazeta Toruńska” w sobotę 4 listopada. - Szkuciarz Wesołowski tylko życie swojej rodziny zdołał uratować. Cukier przeznaczony był do Gdańska. Niedawno zatonała w pobliżu tego miejsca również szkuta wioząca około 2000 cetnarów cukru”.

Wygląda więc na to, że w Wiśle rozpuściło się i w ten sposób dotarło do Gdańska jakieś 320 ton cukru.

Dwa dni po tej katastrofie, w stolicy Warmii zmarł po długich cierpieniach Seweryn Pieniężny, redaktor „Gazety Olsztyńskiej” i ojciec Seweryna Pieniężnego juniora, który kontynuował misję ojca aż do września 1939 roku, gdy został aresztowany przez Niemców i później przez nich zamordowany. W 1946 roku, na jego cześć, miasto Melzak, nazywane również Mąkoworami, zostało przemianowane na Pieniężno.

Tanie bilety na przedstawienia

W tym czasie do Torunia zmierzał cyrk i to taki przez duże „Z”, bo po niemiecku cyrk to der Zirkus. Chociaż nazwę miał włoską, to założył go Niemiec pochodzący spod Poznania. Hans Stosch-Sarrasani, bo

o nim mowa, na podbój świata wyruszył spod Drezna w 1901 roku. Cztery lata później jego zespół podróżował specjalnym pociągiem, a namiot cyrkowy był ogromną konstrukcją z miejscami dla ponad trzech tysięcy widzów.

W Toruniu cyrk miał zabić tydzień, dając po dwa przedstawienia dziennie. Dyrektor nie skąpił na reklamę, zapewniając m.in., że pod wszystkimi miejscami jest podłoga z desek, a przed każdym występem cyrk jest solidnie opalany. W listopadzie była to niewątpliwie rzecz istotna.

„Wielki cyrk Sarrasani `ego stanął na dworcu kolejowym na Mokrem i rozbił pięć namiotów na esplanadzie chełmińskiej - informowała „Gazeta” pod koniec pierwszego tygodnia listopada 1905 roku. - Dzisiaj daje pierwsze przedstawienie a w środę dwa popołudniowe i wieczorne. Ceny biletów są stosunkowo do innych

cyrków bardzo tanie, miejsce w łoży kosztuje dwie marki, a ostatnie miejsca do siedzenia tylko 50 fenigów. Reszty dowiedzą się czytelnicy z ogłoszeń”.

W ogłoszeniach była mowa m.in. o tym, że dzieci do lat 10 oraz wojskowi aż do feldfebla płać pół ceny, a przedstawienia były różnych rodzajów: rodzinne, sportowe, poza tym dyrekcja cyrku polecała wyjątkowo wykwinny „High life Evening, kiedy to wszystko - kostiumy i uprząże, miało być galowe.

Bardziej szczegółowych informacji na temat programu nie podano. W reklamach eksponowane były tylko występy klaunów i dowcipniśców, być może dlatego, że założyciel firmy stawiał pierwsze kroki na cyrkowej scenie jako klaun.

Występy w Toruniu cyrk rozpoczął z małym poślizgiem... na błocie. Zapowiedziane pierwsze przedstawienie się nie odbyło, bo z powodu gwałtownej ulewy nie udało się na czas ustawić namiotów. Cyrk zakotwiczył na esplanadzie chełmińskiej, czyli gdzieś w rejonie dzisiejszego placu To-MiTo, gdzie zresztą cyrki zatrzymywały się jeszcze po II wojnie światowej.

A skoro już o tradycjach mowa, to cyrk Sarrasani istnieje do dzisiaj. Działał do II wojny światowej. W 1912 roku, przy wsparciu władz Drezna, Hans Stosch-Sarrasani wybudował ogromny gmach, w których urządził przedstawienia dla niemal czterotysięcznej widowni. W czasach największej świetności w połowie lat 20., Sarrasani zatrudniał 800 osób, miał ponad 300 zwierząt i dorobił się namiotów, które jednoznaczowo mogły pomieścić 10000 widzów.

Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej, następca założyciela, Hans Stosch-Sarrasani junior, podzielił firmę na dwie części. Jedną działała w Europie, druga zaś w Argentynie. Gmach cyrku został zniszczony podczas nalotów na Drezno, majątek przepadł, a zespół rozpadł się w 1945 roku. Przedsiębiorstwo udało się jednak odbudować w Niemczech Zachodnich przy pomocy ludzi związanych z zamorską gałęzią cyrku. Odrodzona firma po latach zbankrutowała, ale znów udało się ją odtworzyć, tym razem w drezdeńskim matczyniku. Dziś specjalizuje się w organizacji spektakli cyrkowych, w których główną rolę odgrywają akrobaci i iluzjoniści. ©



Stado gęsi ładowane do wagonu kolejowego. Zdjęcie z lat międzywojennych zrobione na stacji w Zbąszyniu



Pocztówka reklamowa cyrku Sarassaniego z 1907 roku. Tak mogły wyglądać namioty, które stanęły w Toruniu

TV TORUŃ

CZWARTEK, 27 LISTOPADA

10:00 Aktualności Toruńskie
10:20 Pogoda dla Torunia
10:25 Rozmowa dnia
10:40 Serwis sportowy
10:50 Bulwar sztuki - listopad
11:40 Fitness- Marta Wirchowska (4)
12:00 Powtórka programu
14:00 Oferty TV Toruń
16:00 Motyle Kujaw i Pomorza
16:35 Bulwar sztuki - listopad
17:20 Magazyn samorządowy - (6)
17:45 Aktualności Toruńskie
18:05 Pogoda dla Torunia
18:10 Rozmowa dnia
18:25 „Nowości” na weekend
18:30 Serwis sportowy
18:35 Magazyn Kujawsko-Pomorski
18:55 Sportowa rozmowa - Aneta Rygielska
19:15 Ludzie nauki Kujaw i Pomorza - Albert Abraham Michelson
19:35 Magazyn samorządowy (6)
20:00 Aktualności Toruńskie
20:20 Pogoda dla Torunia
20:25 Rozmowa dnia
20:40 „Nowości” na weekend
20:45 Serwis sportowy
20:50 Bulwar sztuki - listopad
21:45 Aktualności Toruńskie
22:05 Pogoda dla Torunia
22:10 Rozmowa dnia
22:25 „Nowości” na weekend
22:30 Serwis sportowy
22:35Z telewizyjnej szafy- listopad

SPORTOWA ROZMOWA

Gościem najbliższej „Sportowej rozmowy” będzie Aneta Rygielska

Gościem „Sportowej rozmowy” jest tym razem jedna z najlepszych polskich pięściarek Aneta Rygielska. Czwierćfinalistka Igrzysk Olimpijskich w Paryżu opowie nam, jak obecnie wygląda jej życie w Toruniu.

Aneta Rygielska łączy obecnie ciężkie treningi ze studiowaniem na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, a już niedługo zadebiutuje w roli komentatorki sportowej.

Na program z cyklu „Sportowa rozmowa” Telewizja Toruń zaprasza dziś o godzinie 18.55.

Telewizja Toruń poleca również swoje programy informacyjne dotyczące miasta i regionu.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod.-Kan.	994

SZPITALA

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:

Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego

- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych,

ul. Konstytucji 3 Maja 42
- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii,

ul. Konstytucji 3 Maja 42
- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego,

ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski

ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopiat,

ul. Storczykowska 8, tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna,

ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,

ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11

Komisariat Toruń-Śródmieście,

ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52

Komisariat Toruń-Rubinkowo,

ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71

Komisariat Toruń-Podgórze,

ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71

Komisariat Policji w Dobrzejewicach,

Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00

Komisariat w Chełmży,

ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:

tel. 801 120 002

Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,

tel. 116 111,

poniedziałek - niedziela, godz. 12-02

Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku

Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00,

poniedziałek-piątek, godz. 19-21.

Telefon zaufania HIV/AIDS,

tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek

i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej

w Toruniu, ul. Szeroka 43,

tel. 56 621 09 31, visittorun.com

Informacja kolejowa,

tel. 19 757

Intercity:

tel. 703 200 200

Przewozy Regionalne,

tel. 703 202 020

Arriva,

tel. 703 302 333

Infolinia kolejowa

dla osób niepełnosprawnych,

tel. 800 022 222 (stacjonarne),

tel. 22 4732 354 (komórkowe).

Arriva Bus,

telefoniczny rozkład jazdy,

tel. 703 302 333

MZK Toruń, rozkład jazdy:

mzk-torun.pl

Informacja o rzeczach pozostawionych

w autobusach i tramwajach MZK:

tel. 56 612 18 41

INTERWENCJE

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt

w Toruniu, ul. Przybyszewskiego 3,

tel. 56 622 48 87,

telefon interwencyjny: 666 683 377

Ekopatrol Straży Miejskiej,

tel. 56 625 877, tel. alarmowy: 986

AUTOREKLAMA

2111428685



Uśmiechnięty Dzień!

KONKURS PLASTYCZNY

dla podopiecznych rodzinnych domów dziecka i placówek opiekuńczo-wychowawczych.

Co zrobić, żeby wygrać?

Wspólnie stworzcie pracę dowolną techniką plastyczną na temat:
„Elfy to najlepsi przyjaciele Świętego Mikołaja.
Jak wyobrażasz sobie ich krainę?”
i prześlijcie do nas zgłoszenie!

Szczegóły akcji oraz regulamin na nowosci.com.pl/usmiechnietydzien25
Na zgłoszenia czekamy **do 3 grudnia**

ORGANIZATORZY



PARTNERZY



KRÓTKO

KOŚCIÓŁ

Kraków ma nowego metropolitę

Papież Leon XIV mianował nowym metropolitą krakowskim dotychczasowego metropolitę łódzkiego, kardynała Grzegorza Rysia. Zastąpi on abp. Marka Jędraszewskiego, który przeszedł na emeryturę.

Abp Marek Jędraszewski ma 76 lat. W związku z osiągnięciem wieku emerytalnego 22 czerwca 2024 r. złożył na ręce papieża Franciszka rezygnację z pełnionego urzędu. Papież ją przyjął, prosząc jednocześnie, aby sprawował funkcję metropolity do czasu mianowania następcy.

Nuncjatura Apostolska w Polsce poinformowała w środę, że papież Leon XIV mianował nowym metropolitą krakowskim dotychczasowego metropolitę łódzkiego kard. Grzegorza Rysia.

Do czasu objęcia urzędu administratorem apostolskim w Krakowie będzie abp Jędraszewski - zgodnie z decyzją papieża.

Kard. Ryszard Jędraszewski przyjął 22 maja 1988 roku z rąk kard. Franciszka Macharskiego w katedrze na Wawelu.

POLICJA

Finał policyjnego pościgu



Jedna osoba, która była przewożona w bagażniku, nie przeżyła wypadku, do jakiego doszło w środę nad ranem we Wrocławiu na skrzyżowaniu ulic Hallera i Gajowickiej. Tragicznie zmarły mężczyzna to ofiara porwania. Samochód uciekający przed pościgiem policji uderzył w tramwaj, który wypadł z szyn.

TURYSTYKA

Rekordowy rok dla lotniska

Lotnisko Kraków Airport w środę - po raz pierwszy w swojej historii - przekroczyło poziom 12 milionów pasażerów obsłużonych od początku roku. W całym 2024 roku z usług krakowskiego portu skorzystało blisko 11,1 mln osób.

- Bardzo cieszy nas nowy roczny rekord na naszym lotnisku, ale wszystko wskazuje

na to, że na 12 milionach się nie zatrzymamy - zaznaczył w środę prezes Kraków Airport Łukasz Strutyński.

Według prognoz portu w grudniu, tuż przed świętami Bożego Narodzenia, zostanie powitany 13-milionowy pasażer, a cały ten rok zakończy się wynikiem ponad 13 mln obsłużonych osób. PAP

KULTURA

Miś Uszatek, który w tym roku obchodzi jubileusz 50-lecia pojawienia się na szklanym ekranie, otrzymał w prezencie urodzinowym swój pomnik. Wykonana z brązu rzeźba misia z klapniętym uszkiem została w środę uroczystie odsłonięta w Muzeum Dobranocek w Rzeszowie. Rzeźba Misia Uszatka została wykonana z brązu przez rzeszowską artystkę Monikę Tohl, która wzorowała się na oryginalnej lalce misia.



Planuję pozostać w Krakowie. Zostanę, służąc, na ile się da, na ile Pan Bóg pozwoli, temu Kościołowi

abp Marek Jędraszewski, ustępujący metropolita krakowski

Polska będzie uznawać małżeństwa tej samej płci?

Adam Kiełar
Warszawa

Minister sprawiedliwości odnosząc się do wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE dot. uznawania małżeństw jednopłciowych zawartych w innym kraju UE ocenił, że będziemy musieli „w jakiś sposób wdrożyć to orzeczenie”.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł we wtorek na kanwie sprawy z Polski, że państwo członkowskie ma obowiązek uznać małżeństwo pary tej samej płci zawarte legalnie w innym kraju UE, nawet jeśli prawo tego państwa nie uznaje tego typu związków. O ten wyrok we wtorek wieczorem w TVP Info został zapytany szef MS.

- Myślę, że jesteśmy nadal mocno konserwatywnym społeczeństwem, choć widać, że te poglądy się zmieniają. Natomiast będziemy musieli jednak przyjąć swoje ustawodawstwo i w jakiś sposób wdrożyć to orzeczenie - odpowiedział Waldemar Żurek.

Szef MS zaznaczył, że jego zdaniem „to jest taki pierwszy krok”.

- Powinniśmy po prostu ludzi edukować - dodał.

- Część prawników twierdzi, że rzeczywistość w konstytucji jest przewidziana ochrona rodziny jako mężczyzny i kobiety. Ale konstytucja nic nie mówi i nie zakazuje tak naprawdę małżeństw jednopłciowych - podkreślił Żurek.



Waldemar Żurek podkreśla, że Polska musi wprowadzić zmiany, które będą zgodne z decyzją trybunału

Dodał jednocześnie, że „my wychowaliśmy się w rodzinach tradycyjnych”.

- Przynajmniej ja z takiej rodziny pochodzę, z rodziny katolickiej i dla nas przez wiele lat takie związki to było tabu. Tak byliśmy uczeni i chodziliśmy na religię. Wydaje mi się, że młode pokolenie jest jednak inne, oswojone już z tymi związkami - mówił Waldemar Żurek.

Przyznał, że takie osoby być może będą teraz, po wtorkowym wyroku TSUE, wyjeżdżały za granicę, aby tam zawieść związki.

- To może stać się metodą i w jakiś sposób wymusi też, żeby państwo takie związki wprowadziło - dodał.

Szef MS zastrzegł, że „dopiero zaczynamy o tym dyskutować”, a mamy rząd koalicyjny.

- Da się zmienić Prawo o aktach stanu cywilnego. (...) Z reguły tak się dzieje, że musimy jednak zmieniać ustawy, bo orzecznictwo wytycza nam te nowe kierunki - mówił Żurek.

Zaznaczył, że on „jest tym, który chce wcielić orzeczenia sądów europejskich w życie, bo one szanują drugiego człowieka”.

Rozpatrywana przez TSUE sprawa dotyczyła małżeństwa dwóch Polaków zawartego legalnie w 2018 r. w Berlinie. Para postanowiła przenieść się do Polski. Chcąc być traktowani w kraju jako małżonkowie, osoby te złożyły wniosek o transkrypcję niemieckiego aktu małżeństwa do polskiego rejestru stanu cywilnego; spotkały się jednak z odmową, jako że polskie prawo nie dopuszcza małżeństw tej samej płci.

Sprawa trafiła do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Ten zwrócił się do TSUE z zapytaniem, czy przepisy krajowe, które nie pozwalają na uznanie małżeństwa osób tej samej płci zawartego w innym kraju Unii, ani na wpisanie tego typu związku do rejestru stanu cywilnego, są sprzeczne z prawem Unii Europejskiej.

Trybunał orzekł we wtorek, że odmowa uznania małżeństwa dwóch obywateli Unii legalnie zawartego w innym państwie członkowskim jest sprzeczna z prawem Unii. Co prawda - jak zaznaczył TSUE - normy dotyczące małżeństw należą do kompetencji państw członkowskich, te jednak są zobowiązane do przestrzegania prawa UE, gwarantującego obywatelom prawo do swobody przemieszczania się, prawo do pobytu na terytorium innych państw członkowskich i prowadzenia przez nich tam zwykłego życia rodzinnego, w tym zawarcia związku małżeńskiego. PAP

Premier: „Finalizujemy kwestię zakupu trzech okrętów podwodnych”. Ta zmieni układ sił na Bałtyku

Małgorzata Czuba-Skarżyńska
Warszawa

Polska Marynarka Wojenna wkrótce wzbogaci się o trzy nowoczesne okręty podwodne, co jest częścią programu modernizacyjnego.

Program Orka, kluczowy element modernizacji polskiej Marynarki Wojennej, od lat wzbudza zainteresowanie międzynarodowych producentów sprzętu wojennego. Premier Donald

Tusk ogłosił w środę, że „finalizujemy dzisiaj kwestię zakupu trzech nowoczesnych okrętów podwodnych”. Oferty na dostarczenie jednostek nadesłały takie kraje, jak Szwecja, Francja, Włochy, Niemcy, Korea Południowa i Hiszpania. Wśród najwyższych ocenianych znajdują się propozycje z Niemiec, Szwecji i Włoch. Po wyborze dostawcy do końca roku może dojść do podpisania umowy międzyrządowej.

Zakup nowoczesnych okrętów podwodnych przyniesie

korzyści nie tylko polskiej flocie, ale również krajowemu przemysłowi. Premier Tusk podkreślił, że „w Polsce okręty będą naprawiane w razie potrzeby; wszystko z udziałem polskiego przemysłu”. Istotnym elementem kontraktu jest możliwość szybkiego rozpoczęcia szkoleń marynarzy. Dzięki temu polscy specjaliści już teraz mogą rozpocząć naukę na jednostkach identycznych z przyszłymi zakupami, co ma na celu oszczędność czasu i efektywne wyko-

rzystanie zasobów. Jak zaznaczył Tusk, „mamy gwarancje możliwości szkolenia na zasadzie gap filler, okręcie identycznym jak ten, który zakupimy, na którym będzie się można od razu szkolić, żeby nie marnować czasu”.

Decyzja o wyborze partnera dla programu Orka ma charakter strategiczny i międzyrządowy. W jego ramach premier zapewnia, że „tu żaden lobbing zewnętrzny nie będzie miał na to żadnego wpływu”. PAP

Pierwsza zagraniczna podróż papieża Leona XIV do Turcji i Libanu

Oprac. Anna Nagel
Watykan

Leon XIV wyrusza dziś w pierwszą zagraniczną podróż. Ponad pół roku po wyborze uda się do Turcji i Libanu.

Papież będzie w Turcji do niedzieli 30 listopada, a następnie do 2 grudnia - w Libanie. W trakcie podróży wygłosi 16 przemówień i homilii.

Obok uczczenia rocznicy Soboru Nicejskiego - pierwszego zgromadzenia biskupów chrześcijańskich Cesarstwa Rzymskiego, zwołanego w Nicei (obecnie Iznik w Turcji) - duże znaczenie będzie miała papieska wizyta w Libanie w związku z sytuacją na Bliskim Wschodzie. Interpretowana jest jako wyraz bliskości Leona XIV z tym niestabilnym

regionem, o którym wielokrotnie mówił w swych wystąpieniach, apelując o zakończenie konfliktu w Strefie Gazy i udzielenie pomocy jej ludności.

Papież spotka się m.in. z przywódcami Kościołów i wspólnot chrześcijańskich oraz z ekumenicznym patriarchą Konstantynopola Bartłomiejem I, z którym podpisze wspólną deklarację.

W niedzielę papież odleci do Libanu. W stolicy kraju Leon XIV spotka się z prezydentem Josephem Aounem i wygłosi przemówienie do władz. W kolejnych dniach spotka się z duchowieństwem oraz odwiedzi szpital prowadzony przez siostry franciszkanki.

W związku z sytuacją w Libanie na czas wizyty papieża wprowadzone będą odpowiednie środki bezpieczeństwa. PAP



FOT. PAP/PIRELLA GÖTTSCHE LOWE

Leon XIV zrealizuje plany swego poprzednika Franciszka, który chciał złożyć wizytę w Turcji

Tajwan ma nowy plan obrony przed inwazją Chin

Grzegorz Kuczyński
Tajpej

Prezydent Tajwanu ogłosił nowy plan bezpieczeństwa, obejmujący wzmocnienie obronności i mechanizmów ochrony demokracji, w odpowiedzi na rosnącą presję i zagrożenie ze strony Chin.

Lai Ching-te przedstawił dwupunktowy „Program działań na rzecz bezpieczeństwa narodowego i ochrony demokratycznego Tajwanu” na konferencji prasowej po spotkaniu z najwyższymi urzędnikami ds. bezpieczeństwa.

Plan zakłada „zdecydowaną ochronę suwerenności narodowej i kompleksowe budowanie mechanizmu obrony demokracji” oraz „wzmocnienie zdolności obronnych i wszechstronny rozwój przemysłu obronnego”.

Aby zrealizować ten cel, prezydent zapowiedział uchwalenie dodatkowego budżetu obronnego o wartości ok. 40 mld USD na lata 2026-2033.

Środki te posłużą m.in. do budowy systemu obrony przeciwlotniczej, tzw. T-Dome, a także wdrożenia sztucznej inteligencji i nowoczesnych technologii w siłach zbrojnych. Celem jest stworzenie odpornego systemu zdolnego do precyzyjnych uderzeń, co „ma przynieść korzyści zarówno gospodarce, jak i bezpieczeństwu kraju” - podkreślił.

Lai podkreślił, że Pekin intensyfikuje działania mające na celu przekształcenie demokratycznego Tajwanu w „chiński Tajwan”, poważnie zagrażając wolności wyspy. Według prezydenta Chiny przyspieszają przygotowania do zbrojnej inwazji, planowanej na 2027 rok. PAP

Trump zmienił zdanie: Nie ma terminu zakończenia negocjacji

Grzegorz Kuczyński
Waszyngton

Prezydent USA Donald Trump poinformował, że nie ma wyznaczonego terminu osiągnięcia porozumienia w sprawie zakończenia wojny w Ukrainie

Według amerykańskiego przywódcy widoczne są postępy w negocjacjach, a Ukraina jest zadowolona z projektu.

- Prowadzimy dobre rozmowy. Prowadzimy rozmowy z Rosją. Ukraina dobrze sobie radzi. Myślę, że jest bardzo zadowolona (...) Czynimy postępy - powiedział prezydent dziennikarzom na pokładzie Air Force One.

Przekazał, że nie ma wyznaczonego ostatecznego terminu osiągnięcia porozumienia. - Nie mam deadline'u. Wiecie, jaki jest mój deadline? Gdy to się zakończy - oświadczył Trump.

Wcześniej prezydent zapowiedział, że czwartek, gdy w USA obchodzone jest Święto Dziękczynienia, to finalny termin na zaakceptowanie propozycji pokojowej przez prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskigo.

Trump dodał, że ukraiński przywódca chciałby się z nim spotkać, ale - jak dodał - najpierw powinno być osiągnięcie porozumienia w sprawie zakończenia wojny. Poinformował, że trwają rozmowy na temat terytoriów, „robienia po-



ALEX BRANDON/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Donald Trump w rozmowie z dziennikarzami zapewnił, że negocjacje pokojowe w sprawie Ukrainy posuwają się naprzód

ządku na granicy” i zaznaczył, że jest to skomplikowany proces.

Zapewnił, że „to jest dobre porozumienie dla obu stron” i zaznaczył, że 28-punktowa propozycja zaprezentowana przez USA to „mapa, koncepcja”, nad którą trwają prace. Zapowiedział też, że Europa będzie poważnie zaangażowana w gwarancje bezpieczeństwa dla Ukrainy.

Prezydent USA wyraził przekonanie, że Rosja „idzie na ustępstwa”, a głównym jest

według niego to, że „przestaną walczyć i nie będą podbijać więcej terytorium”. Trump poinformował, że jego wysłannik Steve Witkoff prawdopodobnie w przyszłym tygodniu spotka

Prezydent USA wyraził przekonanie, że Rosja „idzie na ustępstwa”, a głównym jest to, że „nie będą podbijać więcej terytorium”

się z Władimirem Putinem w Moskwie.

Trumpa zapytano też o wtorkową publikację agencji Bloomberg. Serwis podał, że otrzymał zapis październikowej rozmowy Witkoffa z doradcą Putina Jurijem Uszakowem, z której ma wynikać, że Witkoff radził Rosjaninowi, jak podejść do Trumpa przed jego spotkaniem z Zełenskim i sugerował, by Putin zadzwonił do prezydenta USA.

Witkoff miał powiedzieć też, że ma głęboki szacunek dla Putina i że wierzy w to, że Rosja zawsze chciała układu pokojowego. Poradził Uszakowowi, by rosyjski przywódca pogratulował Trumpowi zawarcia pokoju w Strefie Gazy, pochwalił go jako „człowieka pokoju” i zaproponował, by podobny plan zastosować w sprawie Ukrainy. Wg Bloomberga Uszakow zgodził się z częścią rad.

- To jest to, co robi negocjator (...) To bardzo standardowa forma negocjacji - podkreślił we wtorek Trump w rozmowie z dziennikarzami. Zaznaczył, że nie słyszał tego nagrania. - Spodziewam się, że podobne rzeczy mówi też Ukrainie - dodał.

Pytany o to, czy nie uważa, że Witkoff jest zbyt prorosyjski, odparł: - „Ta wojna może trwać latami. Rosja ma o wiele więcej ludzi, więcej żołnierzy. Jeśli Ukraina może zawrzeć umowę, to jest dobre. Myślę, że to jest dobre dla obu”.

PAP

Szefowa KE: Jesteśmy gotowi przedstawić projekt ws. wykorzystania rosyjskich aktywów

Adam Kielar
Strasburg

Ursula von der Leyen podała w środę, że KE jest gotowa do przedstawienia propozycji legislacyjnej ws. wykorzystania zamrożonych w UE rosyjskich aktywów dla Ukrainy.

Szefowa Komisji Europejskiej podczas porannej debaty w PE w Strasburgu mówiła o priorytetach UE dotyczących rosyjskiej wojny przeciw Ukrainie. Jednym z nich - podkreśliła - jest zabezpieczenie potrzeb finansowych zaatakowanego kraju.

- Wobec braku realnego zamiaru Rosji, by zaangażować się w rozmowy pokojowe, jasne jest, że musimy wspierać Ukrainę w jej obronie. A zaczyna się to od zapewnienia jej niezbędnych środków finansowych.



FOT. PAP/EPA/ROMAN WITTEK

Von der Leyen: Musimy wspierać Ukrainę

Podczas ostatniego posiedzenia Rady Europejskiej zobowiązaliśmy się do pokrycia potrzeb finansowych Ukrainy do 2026 i 2027 roku. W tej sprawie przedstawiliśmy dokument dotyczący możliwych rozwiązań. Obejmuje on opcję na unię chomione aktywa rosyjskie.

Komisja jest gotowa do przedstawienia tekstu prawnego - powiedziała, ale nie podała, kiedy to się stanie.

Sprawa wykorzystania zamrożonych rosyjskich aktywów państwowych na potrzeby Ukrainy ma być omawiana w dniach UE zaplanowanym w dniach 18-19 grudnia w Brukseli.

Szefowa KE podkreśliła, że dla UE priorytetem w ewentualnym porozumieniu pokojowym powinno być zapewnienie sprawiedliwego i trwałego pokoju. Musi ono gwarantować realne bezpieczeństwo Ukrainy i całej Europy - dodała.

- Ukrainie jako suwerennemu państwu nie można narzucać żadnych ograniczeń dotyczących jej własnych sił zbrojnych, które pozostawiłyby ją podatną na ataki w przyszłości. Dlatego Ukraina potrzebuje solidnych, długoterminowych

i wiarygodnych gwarancji bezpieczeństwa w ramach szerszego pakietu działań, które mają zniechęcać i odstraszać od wszelkich przyszłych ataków Rosji - zaznaczyła von der Leyen.

Jako kolejny priorytet wskazała obronę ukraińskiej suwerenności. Dodała, że priorytetem dla UE jest też rola, jaką ona sama i partnerzy z NATO będą musieli odegrać przy wdrażaniu przyszłego traktatu pokojowego, niezależnie od jego ostatecznego kształtu.

- Czy to w kwestii gwarancji bezpieczeństwa, sankcji, finansowania odbudowy Ukrainy, integracji jednolitego rynku, czy członkostwa (Ukrainy - PAP) w UE - przyjęta została zasada „nic o Ukrainie bez Ukrainy, nic o Europie bez Europy, nic o NATO bez NATO” - powiedziała.

PAP

pod PARAGRAFEM

W KINACH

Uważajcie na Świętego Mikołaja!

Od 12 grudnia w kinach horror „Cicha noc, śmierci noc” w reż. Mike’a P. Nelsona. Fabuła jest prosta: w dzieciństwie Billy był świadkiem morderstwa rodziców dokonanego przez Świętego Mikołaja. Lata później sam przywdziewa kostium i wyrusza na krwawą jatkę. W roli Billy’ego Robert B. Wilson. Aktor ma blisko dwa metry wzrostu, więc robi wrażenie.

ZA TYDZIEŃ

Polski konkwestador podbija Amerykę

Poeta i generał, holenderski wojak i konkwestador Krzysztof Arciszewski to jedna z najciekawszych postaci dawnej Polski.



Tow. Kim Philby: słynny radziecki agent w Wielkiej Brytanii

Lucjan Strzyga
redakcja@polskatimes.pl

3 lipca 1963 r. Philby, organizator szpiegowskiej „piątki z Cambridge”, uciekł do ZSRR na pokładzie radzieckiego statku handlowego. Został obywatelem Ojczyzny Światowego Proletariatu.

Resztę życia Philby spędził w Moskwie, gdzie był protegowanym szefa KGB Jurija Andropowa. Był przedstawiany jako komunistyczny bohater, a polatach z jego podobizną drukowano nawet znaczki pocztowe. Nigdy mu jednak do końca nie zaufano.

W kuźni talentów

Cofnijmy się do lat 20. i przeńmiemy na uniwersytet w Cambridge, drugą - po Oksfordzie - uczelnię pod względem wieku i prestiżu. Progi egzaminacyjne były tu niezwykle wysokie. Mimo że uniwersytet był instytucją publiczną, to nauka na nim była płatna. Wszystko to powodowało, że od setek lat uczelnia była kuźnią brytyjskiego establishmentu.

W uczelnianych klubach dyskusyjnych najbardziej prestiżowego kolegium Trinity młodzi ludzie, pełni wiary we własną intelektualną wyższość, z typową młodzieńczą werwą negujący zastany porządek i rojący o sprawiedliwości społecznej, stawiali się kandydatami na przyszłych sowieckich szpiegów. Nie ukrywano sympatii dla komunistów.

Choć przez okres drugiej wojny światowej i zaraz po niej dostarczali Związkowi Sowieckiemu całe tony kluczowych tajnych informacji, w tym tajemnicę bomby atomowej, to wszyscy ostatecznie zostali zdemaskowani.

„Wiatr historii”

W przypadku Kima można mówić o dodatkowym czynniku - wzorach wyniesionych z domu. Jego ojciec, Harry St. John Philby, w czasie Wielkiej Wojny zajmował się organizowaniem arabskiego antytureckiego powstania na Bliskim Wschodzie. Był nie tylko przyjacielem i do-



Philby (na dole z lewej) wśród innych „sowieckich rozwiędzików” na serii znaczków pocztowych wydanych w ZSRR w 1990 roku

radcą króla Arabii Saudyjskiej, Ibn Sauda, ale odegrał wielką rolę w polityce koncesyjnej, broniąc interesów tego kraju nawet przed swymi rodakami. Jako znany arabista został honorowym korespondentem wywiadu brytyjskiego, czyli agentem wpływu najwyższej klasy.

W 1924 roku Kim rozpoczął naukę - po ukończeniu szkoły w Westminster w 1928 r., co było rodzinną tradycją rok później zapisał się na wydział historii do Trinity College na Uniwersytecie Cambridge, aby po jego ukończeniu zdać egzamin na urzędnika państwowego.

Studiując, stał się zagorzałym komunistą, wstąpił do organizacji o nazwie Uniwersyteckie Socjalistyczne Towarzystwo Cambridge (Cambridge University Socialist Society), które otoczone niechęcią konserwatywnych profesorów uczelni i miejscowych notabli dawało mu przedsmak zakazanej działalności. Uważał się za przynależnego do elity, która rozumie, „czym jest wiatr historii”.

Rodzi się „piątka”

„Skłonności do komunizmu ukształtował w nim jego opie-

kun - Maurice Dobb. Był on wykładawcą ekonomii i zagorzałym marksistą. W jego domu, nazywanym »czerwonym domem«, prowadzony był jawnie komunistyczny klub dyskusyjny” - twierdzi dr Rafał Brzeski. „Drugim elementem, który ugruntował skłonność Philby’ego do komunizmu, był wyjazd do Niemiec. Wyjechał tam na wakacje w 1933 r. Był świadkiem nazistowskich prześladowań po podpaleniu Reichstagu”.

Philby z oficerem wywiadu sowieckiego, Arnoldem Deutchem, po raz pierwszy skontaktował się w Wiedniu, dokąd pojechał, by wspierać tamtejszy ruch marksistowski przeciwko rosnącemu w siłę lokalnym nazistom. Jego kontaktem była młoda Żydówka Litzie Friedman-Kolman, która wkrótce została żoną Philby’ego. Szybko zaczął też werbować kandydatów do komunistycznej konspiracji. Jego oficerem prowadzącym z NKWD był Theodore Mały, skądinąd były ksiądz katolicki. Tzw. piątka z Cambridge to - prócz niego - także Anthony Blunt, późniejszy kurator królewskiej galerii malarstwa, Donald Mac-

lean, Guy Burgess oraz prawdopodobnie Roger Hollis, szef kontrwywiadu MI5.

Jak lis w kurniku

Kim Philby był z tej piątki najbardziej skuteczny. Według niektórych źródeł miał ostrzec m.in. o wyznaczonym na 22 czerwca 1941 roku ataku Hitlera na ZSRR, korzystając z dostępu do niemieckich meldunków szifrowanych z pomocą Enigmy, oraz o przygotowanym przez Japończyków ataku na Singapur. Miało to duże znaczenie dla Stalina, ponieważ wolny od obaw przed japońskim atakiem na ZSRR (do czego namawiał Japonię Hitler) przerzucił siły z Dalekiego Wschodu do obrony Moskwy.

W 1941 r. Philby trafił do pracy w komórce kontrwywiadu SIS, tzw. sekcji V. Do 1943 r. zreorganizowano ją na sześć działów opartych na podziale terytorialnym. Philby stanął na czele szczególnie ważnego oddziału iberyjskiego, ponieważ uznano, że poznał teren w latach 30.

W tej opowieści jest także wątek polski. W czasie katastrofy gibraltarskiej 4 lipca 1943 roku, w której zginął gen. Wła-

dysław Sikorski, Philby był szefem placówki wywiadu brytyjskiego na Półwysep Iberyjski, stąd przez niektórych historyków podejrzewany jest o to, że mógł być w jakiś sposób zamieszany w tragiczną śmierć Naczelnego Wodza.

Przyjaciółka butelka

O współpracę z Rosjanami Philby zaczął być podejrzewany po ucieczce Burgessa i Mcleana do Moskwy z początkiem lat 50., którą zresztą ułatwił swoim ostrzeżeniem. Z SIS odszedł w 1951 r., gdy już było jasne, że podejrzewany o związki z uciekinierami zostanie rychło zdymisjonowany. W 1955 r. z zarzutów współpracy z wywiadem sowieckim oczyścił go wczesny premier Harold Macmillan. Ale sytuacja wokół niego była już tak gęsta, że postanowił zbiec do Moskwy. Stało się to w lipcu 1963 r. tuż po zdemaskowaniu go przez sowieckiego uciekiniera Anatola Golicyna.

Co ciekawe, w stolicy komunizmu wcale nie został przywitany tak jak się tego spodziewał. Owszem, uhonorowano go i obwołano bohaterem, ale mu nie ufano. Ludzie z KGB wątpili w czystość intencji wytrawnego szpiega. Podejrzewano, że Philby został zwerbowany przez MI6 i jest teraz potrójnym agentem.

Człowiek, który przez dwie dekady przekazywał największe sekrety MI6 i CIA, dowiedział się nagle, że nie jest wcale pułkownikiem w KGB, jak mu wcześniej mówiono. Ba, przez 10 lat nie wpuszczono go nawet do siedziby służb, którym przysięgał służyć. Umieszczono go w areszcie domowym, wypłacano pensję, ale i obserwowano. Poruszał się po Moskwie, lecz zawsze towarzyszyła mu obstawa. Wedle świadków zaczął konsekwentnie wpadać w alkoholizm.

Tak kończą szpiegdy

W 1963 r. Rosjanie zezwolili, żeby do Philby’ego dołączyła jego ówczesna żona Eleanor, lecz ta opuściła go już dwa lata później, gdy dowiedziała się, że jej mąż ma romans z żoną Macleana - Melindą. Maclean miał w ZSRR status podobny

do Philby’ego, ale nie utrzymywali ze sobą specjalnych relacji.

Zramienia KGB Philby opiekował się najpierw Oleg Kaługin, późniejszy doradca Michaiła Gorbaczowa. Kolejnym jego opiekunem został Jurij Andropow, który za pośrednictwem innego uciekiniera z brytyjskich służb specjalnych, George Blake’a, podsunął mu o 20 lat młodszą agentkę KGB Rufinę Puchową, notabene z pochodzenia Polkę, która w grudniu 1971 r. została jego kolejną, czwartą już żoną.

I jeszcze ciekawostka. W marcu 1988 r., w wywiadzie dla „The Sunday Timesa”, Philby stwierdził jak na komunistę przystało: „Tutejsze życie jest moim życiem i miejsca zamieszkania. Nie mam zamiaru tego zmieniać. Jest to mój kraj, któremu służyłem ponad pięćdziesiąt lat. Życzę sobie, żeby mnie tu pochowano”. Smakowały mu nawet radzieckie smakołyki: suszona ryba, kawior w obu kolorach i mocny tytoń. Spisując wspomnienia, z upodobaniem ćmił radzieckie papierozy marki „Dymok” i „Prima”.

Wielkie rozczarowanie

Kim Philby zmarł w Moskwie 11 maja 1988 r. w swoim mieszkaniu na ul. Twerskiej. W oficjalnym komunikacie podano, że przyczyną zgonu był zawał serca, ale nie brak głosów, że zapił się na śmierć. Pochowano go w Moskwie na cmentarzu wojskowym w Kuncewie, z wszystkimi honorami należnymi generałowi KGB. W 1990 r. uhonorowano go znaczkiem pocztowym z jego podobizną.

Już po upadku komunizmu Rufina Puchowa uchyliła trochę sekretów na temat ostatnich chwil życia męża. Był już wtedy człowiekiem obdartym ze złudzeń. Wielkiej Brytanii się sprzeniewierzył, gdyż hołdował ideałom komunizmu głoszącego sprawiedliwość społeczną.

Ale Philby nie mógł zrozumieć, dlaczego Związek Radziecki nie potrafił ucieleśnić szczytnych wizji równości, którymi mamił ludzkość. „Czemu starzy ludzie tak tu źle żyją? Przecież to oni wygrali wojnę?” - pytał retorycznie, pogrążając się w podlany alkohol rozczarowaniu.

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

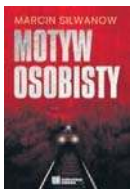
rekomenduje
Bożydar Brakoniecki



Między przemocą a śmiercią

W głębi Appalachów, z dala od cywilizacji, rodzina Morrowów prowadzi życie rządzone przemocą i śmiercią. Obowiązuje jedno prawo: rodzina ponad wszystko, bez względu na to, jak mroczne są jej sekrety. Ale 19-letni Michael nie pasuje do świata, w którym się wychował.

Ania Ahlborn, „Brat”, wyd. Muza, Warszawa 2025, cena 46,90 zł



Po co tutaj przyszedłeś?

Poranek na jednym z białostockich osiedli brutalnie przerywa samobójcza śmierć nastolatki. Co zatem sprawiło, że zdecydowała się na tak drastyczny krok? Drobiazgowo śledztwo wypycha komisarza Mirosława Grockiego w bagno wielkiej polityki.

Marcin Silwanow, „Motyw osobisty”, Wydawnictwo Niebieskie, Kraków 2025, cena 54,90 zł



Ostatnia kawa z przyjaciółką

Aga budzi się w środku lasu bez pojęcia o tym, gdzie jest i jak się tam znalazła. Jest jej zimno. Ostatnim, co pamięta, jest kawa z przyjaciółką na opolskim rynku w środku lata 2025 r. Dlaczego nic nie pamięta? I dlaczego ma na sobie cudze ubranie w stylu retro?

Remigiusz Mróz, „Węzeł czasu”, wyd. W.A.B., Warszawa 2025, cena 49,99 zł



Herkulesie, wypłac nas z tej kabały!

Herkules Poirot ze swoim przyjacielem Edwardem Catchpoolem zamierzają spędzić sylwestra na greckiej wyspie Lamperos. Nieoczekiwanie dowiadują się, że będą świadkami „ostatniej i pierwszej śmierci tego roku”.

Agatha Christie, Sophie Hannah, „Ostatnia śmierć w roku”, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2025, cena 54,90 zł



Spała i jej makabryczne sekrety

Julia Szyszka wyrusza w pokutną wędrówkę z plecakiem przez Polskę. Kiedy kontuzja zmusza ją do zrobienia przerwy w podróży, zatrzymuje się w opustoszałej jesieni Spale i wynajmuje domek nad Pilicą. Następnego dnia znajduje na brzegu rzeki zwłoki dziewczyny...

Kinga Wólcik, „Jedna noc”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, cena 49,90 zł



Znikają w drodze do kościoła

W mroźny grudniowy wieczór dziesięcioletni Leon Nowak i jego młodsza siostra znikają bez śladu w drodze do kościoła. Dwa lata po porwaniu chłopiec nagle wraca sam – wyniszczony, milczący, z tajemnicą, której nikomu nie zdradza.

Andrzej Konefał, „Klucz do grudnia”, Wydawnictwo ReWizja, Wrocław 2025, cena 49,99 zł

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAL II RP

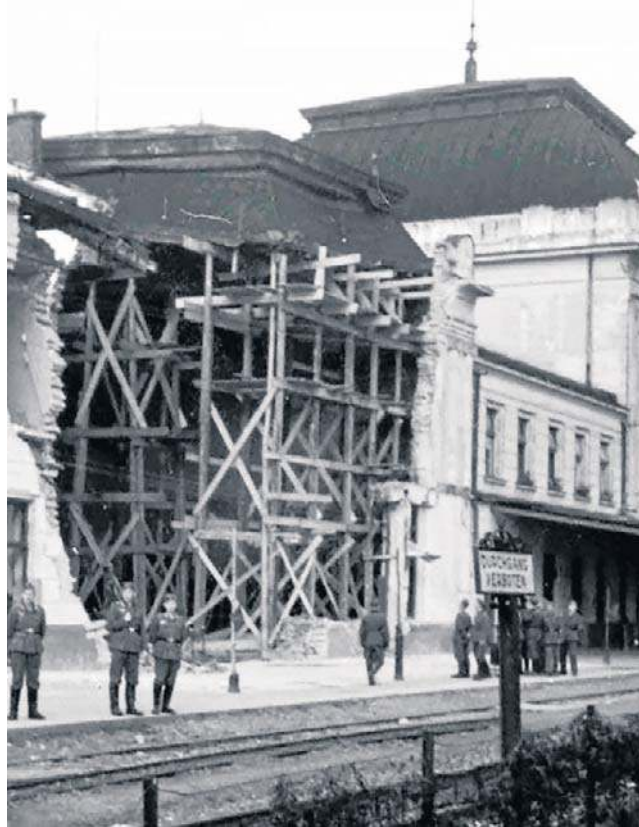
Niemiecki zamach terrorystyczny na dworzec kolejowy w Tarnowie. To tam zaczęła się II wojna światowa

Ze wszystkich aktów terrorystycznych przeprowadzonych przez członków mniejszości niemieckiej w Polsce w ostatnich dniach przed wybuchem II wojny światowej najbardziej krwawy był zamach bombowy na dworcu w Tarnowie.

To tam 28 sierpnia 1939 r., o godz. 23.18, w przechowalni bagażu ręcznego nastąpiła eksplozja materiału wybuchowego sterowanego zegarem. Pod gruzami zniszczonego dworca zginęło 20 osób przebywających w poczekalni bądź restauracji, a 35 zostało rannych. Bombę podłożył Antoni Guzy, obywatel polski narodowości niemieckiej. Należał do jednej z tzw. grup sabotażowo-dywersyjnych, kierowanych przez wrocławską Abwehrę.

Dwie walizki

Z zachowanych fragmentów przesłuchania Antoniego Guzego wiemy, że 28 sierpnia o godz. 11.30 spotkał się w Bielsku z niejakim Neumanem ze Skoczowa i o 12.13 razem wyruszyli pociągiem do Krakowa. Tam odebrali z poczekalni dwie walizki wypchione materiałem wybuchowym. „Neuman, wskazując te walizki dał mi polecenie, by je najbliższym pociągiem zawieźć do Tarnowa i tam złożyć w przechowalni bagażu” – zeznawał Guzy.



To z Tarnowa, rano 14 czerwca 1940 r. wyruszył pierwszy masowy transport więźniów do KL Auschwitz

„Po przyjeździe do Tarnowa pod dworzec kolejowy osobiście walizy zaniósłem do poczekalni 3 klasy, znajdującego się tam bagażowego zapytałem o przechowalnię (...) poleciłem mu walizy zanieść do przechowalni (...) Bagażowemu za tę usługę zapłaciłem 50 gr.” – dodawał.

W rękach policji

Zaskakujące było dalsze zachowanie Guzego. Poszedł bowiem do dworcowej restauracji (tej samej, która zostanie zniszczona) spokojnie wypił piwo, po czym spacerował w okolicach plant kolejowych. Choć w przechowalni bagażu tykał zegar bomby, wrócił

na tarnowski dworzec i za siedem złotych kupił bilet na lux-torpedę do Krakowa. Miała ona odjechać parę minut po godz. 23.

Ale nie odjechała. Po eksplozji zrobiło się ogromne zamieszanie i Guzy, razem z innym podróżnym, próbował uciec. Wyglądał jednak na podejrzanego, więc pod Hotelem Polskim na Placu Dworcowym zauważył go posterunkowy i przyprowadził na komisariat. Pierwsze przesłuchanie odbyło się nad ranem.

„Tylko pożar”

Po paru godzinach Guzy przyznał się do winy. „Nie było mowy o jakiegokolwiek wynagrodzeniu za to co robiłem (...) czynu przystępnego jakiego dokonałem dopuściłem się dlatego, że czuje się Niemcem – mówił Guzy na przesłuchaniu.

W zeznaniu nie ma ani jednego zdania o wątpliwościach, rozterkach moralnych. Sucho opisywał kolejne spotkania z przedstawicielami Abwehry, z Neumanem i innym – Heslerem. Ten drugi odpowiadał za przygotowanie zamachu bombowego w Tarnowie. Według jego zapewnień ładunek „miał wywołać tylko pożar”.

Co stało się z Guzuzem po wybuchu wojny, nie wiemy. Prawdopodobnie został rozstrzelany 4 września przed wkroczeniem Niemców do Tarnowa. **opr. żar**

PROBLEM Z RĘKĄ SCAEVOLI

Około roku 1621 flamandzki mistrz Peter Paul Rubens, przy niewielkiej pomocy ucznia Antoona van Dycy, namalował płótno „Mucius Scaevola przed Porsenną”. Nie było w tym nic nadzwyczajnego – Scaevola pojawiał się jako artystyczny temat masowo. Ale jest na swój sposób bytem fascynującym, połączeniem fanatycznej odwagi, a zarazem braku myślenia w kwestii konsekwencji swoich czynów.

Pomysł Cordusa

Cofnijmy się do czasów ok. 500 lat przed Chrystusem, kiedy to Etruskowie, zadziorny lud z terenów dzisiejszych północnych Włoch, oblegali Rzym. Sytuacja była tak zła, że skłaniała obleganych do działań radykalnych. Niejaki Gaius Mucius Cordus za zgodą

senatu, udał się do obozu wroga, aby skrytobójczo – niczym Sienkiewiczowski Roch Kowalski – zamordować władcę napastników. W tym przypadku etruskiego króla Porsennę.

Przybywszy do obozu Etrusków, udając jednego z żołnierzy Cordus dostał się przed oblicze królewskiej świątyni. Widząc króla i jego skrybę, równie bo-

gato odzianego nie potrafił różnić, który jest władcą. Podszedł do jednego z nich i zabił – okazało się, że pisarza.

No to patrzcie!

Terrorystyczny zamysł połączony był z butą, jaką zaraz potem okazał okazał Persennie. Oświadczył mu bowiem, iż w jego miejsce przyjdzie stu kolejnych walecznych i odważnych Rzymian. Król rzecz jasna dostał szału, zaś Scaevola...

W tym miejscu oddajmy głos Tytusowi Liwiusowi, z którego „Dziejów” znamy tę niezwykle historię: „Patrz na to i poznaj – chełpił się Scaevola – jak niewiele cenią sobie własne ciało ci, którzy widzą przed sobą wielką sławę. Tu włożył prawą rękę w ogień, rozpalony na ofiarę. A gdy ją tak palił, jakby pozbawiony uczucia, król zaskoczony był wielce tym widokiem”.



Scaevola pakuje rękę w ogień. Obraz Rubensa można dziś podziwiać w Muzeum Sztuk Pięknych w Budapeszcie

Ziemia za rękę

Nie dziwota, że był zaskoczony. Liwiusz dodaje co prawda, że po tym incydencie Porsenna nakazał uwolnić Scaevolę i zawarł pokój z Rzymem, ale nie musimy w to wierzyć. „Scaevola” to po łacinie „małkut”, właściwie „leworęki”. Nasz heros został ponoć wynagrodzony przez senat rzymski pokazną posiadłością i do końca życia chwalił się po tawernach chromą ręką.

Ale jest jeszcze jedno wytłumaczenie tej historii, bardziej fizjologiczne. Są tacy, wedle których Scaevola cierpiał po prostu na analgezję, rzadką chorobę genetyczną, polegającą na całkowitym braku odczuwania bólu. A wtedy cała ta Liwiuszowa gawęda nabiera zupełnie innego sensu.

opr. pisk

DROBNE

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego
11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

PORZĄDKOWE

DIWANY, tapicerki, okna.
Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

AUTOREKLAMA

nasze
komunikaty.pl

REKLAMA

0011439693

**WYDZIAŁ GOSPODARKI NIERUCHOMOŚCIAMI
URZĘDU MIASTA TORUNIA**

informuje,

iż w siedzibie Wydziału przy ul. Grudziądzkiej 126 b (II piętro) został wywieszony na okres 21 dni wykaz dla nieruchomości Gminy Miasta Toruń przeznaczonych do oddania w użytkowanie.

Informacja o nieruchomościach stanowiących własność Gminy Miasta Toruń, przeznaczonych do oddania w użytkowanie.

ul. Kociowska 40-44, działka geodezyjna nr 67/2 z obrębu 40 o powierzchni 1,25 ha, grunt przeznaczony na cele odbierania, gromadzenia i przygotowania do transportu odpadów komunalnych w zakresie przekazywania do termicznego przekształcenia.

Nieruchomości wymienione powyżej będą rozdysponowane w trybie bezprzetargowym.

Informacje pod numerem telefonu 56 61-18-539.

0011439646

"Choć płomień życia zgasł, to pamięć pozostaje"

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Rodzinie i Bliskim

z powodu śmierci

Ś † P

Danuty Mytnik

Pielęgniarki Koordynującej Oddziału Pediatrii, Endokrynologii, Diabetologii i Neurologii Dziecięcej Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Toruniu Szpitala Specjalistycznego dla Dzieci i Dorosłych składają

Pielęgniarki i Położne
Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Toruniu

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011426216

Firma SPRZEDA

lokal użytkowy w Bydgoszczy
(udział w nieruchomości).

znajdujący się na szóstym piętrze budynku usługowo-biurowego (budynek Sanitasu). Biurowiec położony tuż przy dworcu PKP.

Tel. 510 026 836

0011440210

*„Wartości życia nie mierzy się ilością przeżytych lat,
lecz dobrem, jakie człowiek po sobie zostawił”*
Helen Steiner Rice

**Katarzynie Dąbrowskiej
i całej Rodzinie**

z powodu śmierci

Męża

Roberta

Naszego Kolegi, który był dobrym i życzliwym Człowiekiem,
składamy najszczerze wyrazy współczucia,
kierujemy słowa otuchy i wsparcia na ten jakże trudny czas.

Koleżanki i Koledzy
z Wydziału Gospodarki Nieruchomościami
Urzędu Miasta Torunia

AUTOPROMOCJA

Kondlencje i nekrologi w Twojej gazecie
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń,
bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011425539

„ALPA”
Zakład i Dom Pogrzebowy

Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wianki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

0011440055

Zasmuceni Jego przedwczesnym odejściem,
z czcią i serdeczną pamięcią żegnamy naszego kolegę

śp.

Roberta Dąbrowskiego

głównego specjalistę
z Wydziału Gospodarki Nieruchomościami.

Był wieloletnim, cenionym i lubianym pracownikiem samorządu miejskiego Torunia (2001–2025).
Niech spoczywa w pokoju wiecznym!

Naszej koleżance
**Katarzynie Dąbrowskiej
i całej Rodzinie**

przekazujemy wyrazy głębokiego współczucia
i wsparcia w cierpieniu z powodu tak nagłej
i bolesnej straty Męża i Ojca.

Prezydent Miasta Torunia
Paweł Gulewski
oraz koleżanki i koledzy z Urzędu Miasta Torunia

0011440253

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko”
ks. Jan Twardowski

Naszej Drogiej Koleżance
Aleksandrze Ołów

szczerze wyrazy współczucia, głębokiego żalu
oraz słowa wsparcia i otuchy
z powodu śmierci

Taty

składają

Dyrektor Kujawsko-Pomorskiego Specjalnego Ośrodka
Szkolno-Wychowawczego im. J. Korczaka w Toruniu
wraz z nauczycielami, wychowawcami
oraz pracownikami administracji i obsługi

AUTOPROMOCJA

**Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia**

Biuro ogłoszeń Nowości Dziennika Toruńskiego:
Toruń, czynne: pn.-pt. 8-16
ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137
e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Express
BYDGOSKI

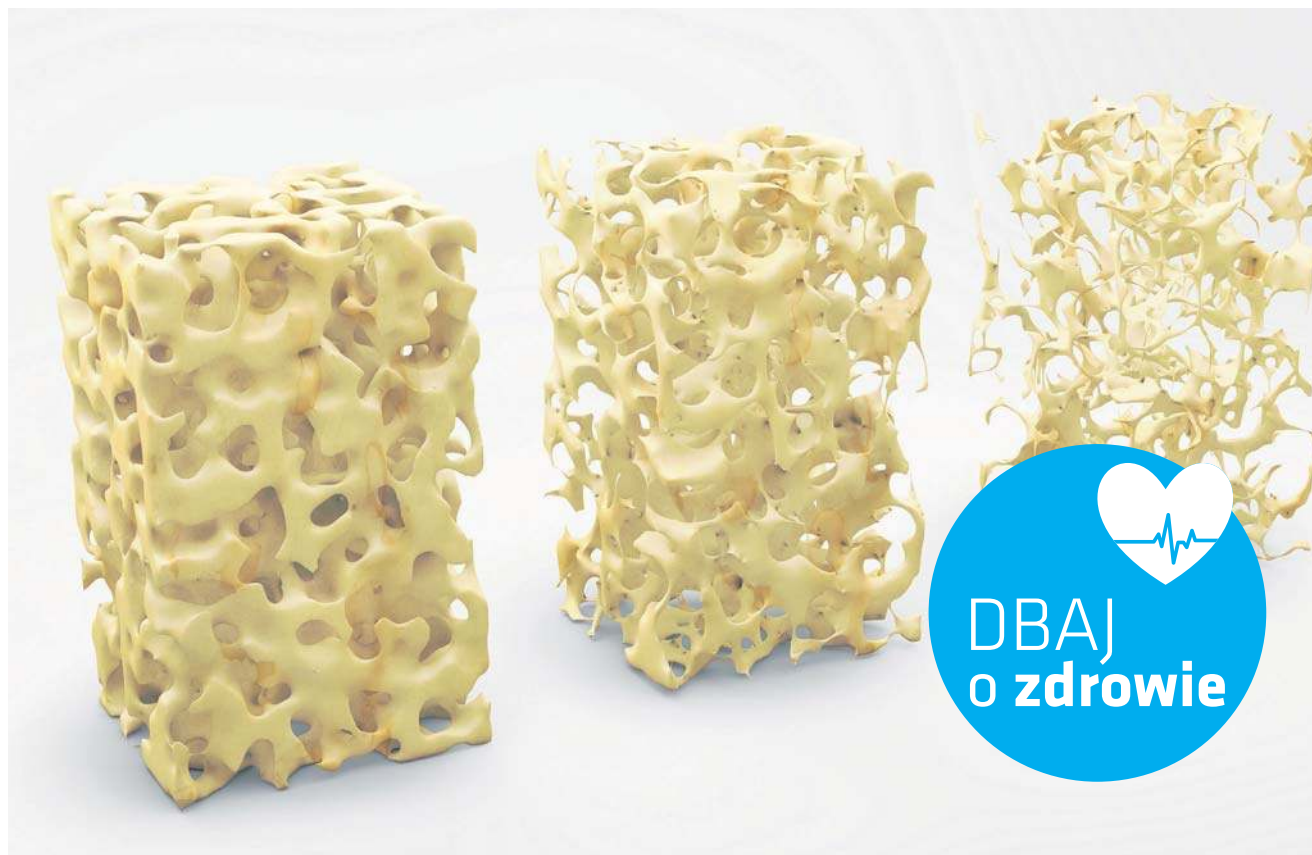
GAZETA pomorska

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

Nie lekceważ bólu

Wezwij pogotowie ratunkowe, lub zgłoś się na dyżur, jeśli:

- ▶ po upadku odczuwasz dotkliwy ból kręgosłupa, biodra, ud czy klatki piersiowej - szczególnie, gdy masz problemy ze wstaniem, a każda próba sprawia ogromny ból. (możliwość złamania kręgu lub szyjki kości udowej);
- ▶ czujesz mocny ból kręgosłupa, razem ze złym samopoczuciem lub osłabieniem (to groźne objawy!);
- ▶ upadniesz na dłoń bądź przedramię i odczuwasz ich dotkliwy ból, któremu czasem towarzyszy obrzęk (możliwe złamanie kości przedramienia).



Osteoporoza to najczęściej występujący problem zdrowotny dotyczący kości. Występuje zarówno u kobiet, jak i u mężczyzn.

Obniżona gęstość kości

▶▶ Jedno z najpopularniejszych schorzeń XXI wieku

Joanna Jankowiak

Mowa oczywiście o osteoporozie. Szacuje się, że w Polsce cierpi na nią blisko dwa miliony osób po 50. roku życia. Zaczyna się jednak rozwijać znacznie wcześniej, nie dając objawów klinicznych.

Osteoporoza jest określeniem patologii mikroarchitektury kości. Na skutek zaburzeń odbudowy tkanki kostnej powstają w niej znaczące ubytki, które po czasie prowadzą do złamań kości długich,

zmian sylwetki oraz dolegliwości bólowych w odcinku lędźwiowym i piersiowym kręgosłupa.

Kości u osób cierpiących na osteoporozę są rozrzedzone, co oznacza zmniejszenie ilości beleczek kostnych oraz ścięcin kości korowej.

Leczenie

Podstawą jest farmakoterapia, która wspiera utrzymanie masy kostnej na prawidłowym poziomie. Leki dobiera się indywidualnie, optymalizując skuteczność i bezpieczeństwo terapii. Konieczna jest ścisła kontrola lekarska.

Przy osteoporozie niezbędne jest wprowadzenie zmian w diecie i stylu życia. Chory unikać powinien picia kawy oraz używek - papierosów czy alkoholu, które wypłukują wapń z organizmu. Konieczne jest również wzbogacenie codziennej diety w produkty bogate w ten pierwiastek, a także w białko, magnez oraz potas.

Aktywni w osteoporozie

Aktywność fizyczna w przypadku osteoporozy jest również istotna. Oczywiście należy unikać upadków i kontuzji, jednak nie powinno się

w ogóle rezygnować z ruchu, który jest kluczowy dla procesu kostnotwórczego.

W przypadku osteoporozy najbardziej wskazane są spacer. Podczas nich na kości oddziałują siły grawitacyjne, zachodzą zmiany w napięciu mięśni. Optymalny jest przynajmniej półgodzinny, energiczny spacer.

Terapię wspomóc można również współpracą z fizjoterapeutą, czy zabiegami fizjoterapeutycznymi. Współczesna medycyna daje duże możliwości wyboru zabiegów, wykorzystujących różnorodne metody.

Diagnoza

Osteoporoza jest chorobą podstępą, która nie daje żadnych symptomów. Dlatego warto, aby kobiety po okresie przekwitania oraz panowie po 65. roku życia, skonsultowali się z lekarzem w celu wykonania badań profilaktycznych.

W przypadku tego schorzenia niezwykle istotne jest szybkie rozpoznanie. Dotyczy to zwłaszcza pacjentów, u których pojawiły się pierwsze symptomy. Należą do nich: przewlekły ból kręgosłupa, obniżenie wzrostu, garbienie się.©©

AUTOREKLAMA



Edukacja
w najwyższym stopniu

strefaedukacji.pl

AUTOPROMOCJA

009500638

Strefa Biznesu

NAJWIĘKSZY
REGIONALIZOWANY
SERWIS GOSPODARCZY
W POLSCE

- ✓ Sprawdzone informacje gospodarcze ze świata, z Polski i z Twojego regionu
- ✓ Porady dla małych i średnich przedsiębiorstw
- ✓ Baza komunikatów i przetargów



www.strefabiznesu.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strona
zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

AUTOPROMOCJA

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

Środa
jest dla zdrowia

nowosci.com.pl

REKLAMA

0011391529

REZONANS MAGNETYCZNY
7 DNI W TYGODNIU

ODPŁATNIE I W RAMACH UMOWY Z NFZ

OPIS BADANIA W CIĄGU OKOŁO 10 DNI

„TOMOGRAF”
ul. Kościuszki 71, Toruń

rejestracja@tomograf.torun.pl

Rejestracja badań odpłatnych:
601 261 986, 22 276 24 40

www.tomograf.torun.pl

REKLAMA

0011425049

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA
PRAKTYKA LEKARSKA

**GABINET
PSYCHIATRYCZNY**

ARKADIUSZ SZMAŃDA

87-100 Toruń,

ul. Stefana Srebrnego 1

rejestracja

tel. 56 62 10 811, 516 138 555

wizyty domowe 601 959 392

Nie chcę kupować jakichś drogiej rzeczy, bo ona i tak nie doceni

Joanna Krupa w Plejadzie o tym, czy rozpieszcza swoją 6-letnią córkę Ashę-Leigh Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Beata Kozidrak zarobi krocie

Pudelek dowiedział się, że słynna piosenkarka wystąpi z zespołem Bajm na telewizyjnym sylwestrze organizowanym przez Polsat w Toruniu. Kozidrak znów zarobi krocie na śpiewaniu sprawdzonych szlagierów. – Mówi się, że stawka, jaką Polsat musiał wyłożyć, sięga nawet ćwierć miliona złotych – powiedział informator serwisu.

Michał Koterski

zawiadomił prokuraturę

Klinika leczenia uzależnień, prowadzona przez aktora, padła ofiarą ataku cybernetycznego. Koterski twierdzi, że sprawcy próbowali zablokować jego profile w mediach społecznościowych. Gwiazdor zawiadomił prokuraturę. „Wynajęliśmy także agencję, która pomoże nam w ustaleniu sprawców tych ataków” – napisał.

Małgorzata Socha

zaszantażowała chłopaka

Aktorka jest żoną Krzysztofa Wiśniewskiego, za którego wyszła w 2008 roku. Doczekali się trójki dzieci. Teraz w programie „Świat Gwiazd” Socha opowiedziała, jak wyglądały początki znajomości. – Przez jakiś czas byliśmy i mieszkaliśmy razem. Postanowiłam wyjść za niego za mąż, po prostu nie czekałam, kiedy chłopak się oświadczy, tylko powiedziałam: „Za rok o tej porze mam termin. Albo to będziesz ty, albo znajdę sobie kogoś innego”. No i nie było wyjścia – stwierdziła.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Mała matura 1947

Kino Polska, 20:00

Ciepła i pełna humoru opowieść o dojrzewaniu w okresie pierwszych, burzliwych lat powojennej polski. Do Krakowa przyjeżdża ze Lwowa małżeństwo (Agnieszka Michalska, Artur Żmijewski) z dwojgiem dzieci, 14-letnim Ludwikiem (Adam Wróblewski) i o pięć lat młodszą Hanią. Ludwik trafia do dobrego gimnazjum, nawiązuje przyjaźnie, ale i w jego nastoletnie życie wkracza polityka...

Blżej

HBO, 20:00

Czwórka ludzi uwikłana we wzajemną, skomplikowaną sieć romansów i zdrad, rozstań i powrotów, miłości i nienawiści... W obsadzie Julia Roberts, Natalie Portman, Jude Law i Clive Owen.

Cała prawda o treningach w domu

BBC Earth, 22:55

Najnowsze badania potwierdzają, że dla większości z nas sześć minut treningu w tygodniu może być wystarczające, a zbyt intensywne ćwiczenia bywają wręcz niebezpieczne dla zdrowia. W programie więcej informacji na ten temat.

Przed katastrofą

Planete+ HD, 23:10

W latach 1930-1933 NSDAP stała się pierwszą siłą polityczną Niemiec. Naziści umiejętnie wykorzystali niezadowolone społeczne, wywołane przez kryzys. Jak opisywali ten proces zagrańscy korespondenci?

KRZYŻÓWKA NR 183

Poziomo:

- 1) akademicka miara czasu,
- 6) trudny szlak turystyczny w Tatrach,
- 10) kowalny metal o symbolu Nb,
- 11) miejsce bitwy wojsk Napoleona w 1812 roku,
- 12) szczegółowy spis towaru znajdującego się w sklepie,
- 13) przepływa przez Bydgoszcz,
- 15) wystawowa budowla,
- 19) techniczne niedociągnięcie, defekt,
- 23) system rządów w państwie,
- 25) komedia Nikołaja Gogola,
- 26) szkolenie rekruta przed przysięgą,
- 27) bezleśny obszar strefy podbiegunowej,
- 28) wachmistrz Andrzeja Kmicica,
- 32) potrawa kuchni francuskiej,
- 35) pospolity chwast, lebiada,
- 36) ... Stone, aktorka z filmu „Kopalnie króla Salomona”,
- 37) myśl przewodnia, sentencja,
- 38) sztuka teatralna Gerharta Hauptmanna,
- 39) czynny wulkan na Sycylii,
- 40) pastylka podawana choremu,
- 41) krzew parkowy, żywotnik.

Pionowo:

- 2) dawniej pogardliwie o godle hitlerowskiej Rzeszy,
- 3) „Polskie ...”, serial wojenny,
- 4) pocztowe zawiadomienie o przesyłce,
- 5) bezkrytycznie naśladuje nowe trendy,
- 6) przepływa przez Kościan,
- 7) składnica staroci, rupieciarnia,
- 8) Twardowska i Walewska,
- 9) główny plac w mieście,
- 14) rysunek wykonany rylcem,
- 15) sędzia sporu o Złote Jabłko,
- 16) prawobrzeżna dzielnica Warszawy,
- 17) cukierek na patyku,
- 18) bystry prąd strumienia,
- 19) plama na honorze, obraza,
- 20) nadmierna waga ciała,
- 21) wśród modeli Fiata,
- 22) roślinny motyw dekoracyjny,
- 24) rodzina mająca wspólnego przodka,
- 29) przeciwnik w dyskusji, adwersarz,
- 30) bliskie sąsiedztwo, poblize,
- 31) roślina amarylkowata, lilia afrykańska,
- 32) niewielki odpadek, ostatek,
- 33) poręczyciel kredytu, żyrant,
- 34) cieszy rolnika i sadownika.

1	2	3	4	5	6	7	8	9
■	■	■	■	10	■	■	■	■
11	■	■	■	■	12	■	■	■
■	■	■	■	13	14	■	■	■
15	16	17	18	■	■	19	20	21
■	■	■	■	23	■	24	■	■
25	■	■	■	■	■	■	■	■
■	■	■	■	27	■	■	■	■
28	29	30	31	AUTOPROMOCJA 0010990324				32
■	■	■	■					33
35	■	■	■					36
■	■	■	■					37
37	■	■	■					38
■	■	■	■	39	40	■	41	■

ROZWIĄZANIE NR 182

S	D	F	I	A	T	D	U	C	A	T	O	P	
C	I	Z	B	A		M	N	R	K	A	E	D	R
Y	O	S	T	O		L	A	R	K	A	E	W	E
L	I	N	D	A		R	E	B	A	N	K	I	E
L	K	D	K			K	O	R	N	I	K	S	A
A	G	A	R	A	G	A	R		M	A	J	E	S
O	U	R		F	E	T	A		U	I	R		S
P	R	O	S	T	O	T	A		K	I	N	S	Z
	A	Z		T							A	A	E
K	L	A	T	K	A						K	O	L
A	R	O									P	F	
C	E	K	I	N	Y						S	A	C
E		A	I								S	Y	
R	A	D	Z	A							K	O	K
Z		A	K	A		L	A	M	A	S	Z	K	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia dnia sprzyja nowym początkom. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by zaufać intuicji i działać odważnie, lecz z umiarem.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój pomoże ci podjąć mądrą decyzję. Horoskop na dziś radzi trzymać się przyjętych planów i unikać niepotrzebnych sporów. **Baran (21.03 - 19.04)** Twoja kreatywność wzrośnie. Horoskop dzienny na czwartek radzi podzielić się pomysłami i nie bać się prosić o wsparcie bliskich.

Byk (20.04 - 20.05)

Zadbaj o emocje i relacje. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że drobny gest życzliwości przyniesie zaskakujący dobry efekt.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Poczujesz przypływ pewności siebie; wykorzystaj go i zrób krok w stronę swoich ambicji. Horoskop na dziś mówi, że możesz liczyć na sukces. **Rak (22.06 - 22.07)** Drobne wyzwania nie zniechęcają cię; skup się na detalach. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że szybko zauważysz konkretne postępy.

Lew (23.07 - 22.08)

Dzień sprzyja harmonii; znajdź równowagę między obowiązkami a odpoczynkiem. Horoskop dzienny mówi, że odzyskasz dzięki temu spokój.

Panna (23.08 - 22.09)

Twoja intuicja będzie trafna. Horoskop na dziś stanowczo radzi słuchać jej. Unikniesz dzięki temu chaosu i skutecznie uporasz się z zadaniami. **Waga (23.09 - 22.10)** Optymizm doda ci skrzydeł. Horoskop dzienny na czwartek radzi wykorzystać energię i rozpocząć realizację odkładanego od dawna zadania.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Dyscyplina zaprocentuje. Horoskop dzienny radzi trzymać tempo i nie zrażać się drobnymi przeszkodami na obranej drodze.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Pojawi się inspiracja. Horoskop na dziś stanowczo radzi odważnie zająć się zadaniem, które odświeży twoje spojrzenie na codzienność. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość będzie twoją siłą. Horoskop dzienny na czwartek podpowiada, by słuchać serca i zrobić coś, co przyniesie ci wewnętrzne ukojenie.

Jagiellonia, Lech, Legia i Raków grają dziś w Lidze Konferencji

Jacek Czaplewski, DK
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Czy polskie ekipy wykorzystają atut własnego boiska - to główne pytanie przed meczami 4. kolejki. Jednak pytań jest więcej i uzyskanie na nie odpowiedzi nie jest takie łatwe, bo wszyscy borykają się z problemami.

Podobnie jak przy okazji trzech wcześniejszych kolejek, mecze będziemy musieli śledzić równocześnie - na szczęście nie wszystkie. Najpierw o godz. 18.45 Lech Poznań podejmie szwajcarski FC Lausanne Sport (Polsat Sport 1), a Raków Częstochowa w Sosnowcu zmierzy się z austriackim Rapidem Wiedeń (Polsat Sport 2). Potem o godz. 21.00 pierwszy gwizdek wybrzmi w spotkaniach Legii Warszawa z czeską Spartą Praga (Polsat Sport 1) i Jagiellonią Białystok z fińskim Kuopion Palloseura (Polsat Sport 2). W internecie stream będzie dostępny na platformie Polsat Box.

W weekend na wielu polskich stadionach, m.in. w Łodzi, Chorzowie, Niepołomicach czy Nowym Sączu, grę poprzedzono odsłonięciem muraw. W Białymstoku ekstraklasowy mecz Jagiellonii z GKS Katowice w ogóle nie doszedł do skutku. Sędzia Wojciech Myć w trosce o zdrowie piłkarzy postanowił odwołać widowisko, które zostało właśnie przełożone na 4 lutego 2026 roku. Czy z powodu warunków atmosferycznych dzisiejsze spotkania w Lidze Konferencji też stoją pod znakiem zapytania? Organizatorzy zapewnijają, że nie - nawet pomimo zapowiedzi mrozu i kolejnych opadów śniegu. Wszędzie jednak dmuchają na zimne. W stolicy z obawy o stan boiska Sparta odwołała środowy trening.



FOT. JACEK CZAPLEWSKI

Wbrew wcześniejszym doniesieniom dziś na ławce Legii Warszawa nie zadebiutuje trener Marek Papszun

W tabeli nie jest kolorowo

W poprzedniej kolejce, rozegranej na początku listopada, żadna z polskich drużyn nie przywiozła z wyjazdu kompletu punktów. Legia i Lech wypuściły prowadzenie kolejno z NK Celje i Rayo Vallecano, Raków zremisował ze Spartą Praga, a Jagiellonia remisem ugramy z rzutem na taśmę uniknęła wpadki ze Skendiją Tetowo. Kiepskie wyniki wpłynęły na spadki w tabeli. Dwunasty jest Raków, czternasta Jagiellonia, dopiero dwudziesty trzeci Lech i dwudziesta piąta Legia. Są też jednak dobre wieści. Spodziewane zwycięstwa w nadchodzących meczach

mogą sprawić, że dwie pierwsze drużyny znacznie przybliżą się do fazy play-off rozgrywek.

Kłótnia o Papszuna

Od tygodnia trwa natomiast zamieszanie wokół Marka Papszuna. Trener Rakowa jest po wstępnych rozmowach z Legią. Spekulowano, że zadebiutuje w niej już dzisiaj, ale do tego nie dojdzie, choć przepisy na to pozwalają. Właściciel częstochowskiego klubu Michał Świerczewski nie chce puścić 51-latkę przed końcem roku. Poza tym klub Dariusza Mioduskiego miał za tego cennego szkoleniowca zaproponować kwotę „skrajnie obrażającą”, o czym dowiedzieli-

śmy się w magazynie Liga+ Extra. Pewne jest, że ta burza wokół Papszuna nie służy ani jednemu, ani drugiemu. Padają nawet głosy, że z jej powodu stracił szatnię w Rakowie. Pewnie będzie to miało wpływ na postawę piłkarzy z Częstochowy, którzy już w ostatni weekend spisali się bardzo słabow meczu PKO BP Ekstraklasy, przegrywając u siebie z ostatnim Piastem Gliwice 1:3.

Kto ma najtrudniej?

Przed meczami z każdego obozu napływają bojowe głosy. W Lechu wierzą, że najgorsze za nimi i dlatego chcą być pierwszym zespołem, który znajdzie sposób na piątą w tabeli FC Lausanne-Sport. Wszyscy optymizm pokładają w powrocie do składu Ali Gholizadeha, brylującego w ostatnim meczu razem z Luisem Palmą i Mikaelem Ishakiem.

Goryczy porażki nie zaznał też Kuopion Palloseura z Piotrem Parzyszkim w składzie (10 goli Polaka w tym sezonie), przy czym teraz czeka go największe wyzwanie, bo wybiera się na wypocztę Jagiellonię, z której jedyną złą wiadomością wydaje się być pauza Jesusa Imaza z powodu nadmiaru karek.

Raków po kiepskim spotkaniu w lidze z Piastem planuje odbić sobie to niepowodzenie w starciu z Rapidem, którego w tej edycji rozniósł już Lech. Wielką niewiadomą pozostaje występ Legii, która ewidentnie jest daleka od formy i gra ze Spartą, a więc drużyną bardzo wymagającą, o czym niedawno przekonali się częstochowianie. Spekulacje z trenerem też nie pomagają. W miejsce kontuzjowanego Juergena Elitima w ekipie z Łazienkowskiej zarejestrowany został wczoraj Claude Goncalves. ©

Ambitny cel pań: awans do ćwierćfinału mundialu, ale łatwo o to nie będzie

Łukasz Konstanty, DK
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA RĘCZNA. 26 listopada, rozpoczęły się mistrzostwa świata kobiet z udziałem Polek, które pierwszy mecz rozegrają w piątek.

Tegoroczny turniej, którego gospodarzami są Niemcy i Holandia, jest już 27. w historii. Pierwsze zmagania odbyły się w 1957 roku z udziałem dziewięciu ekip, obecnie, już po raz trzeci, rywalizują 32 zespoły. W tym gronie znalazło się trzech debutantów i dwie drużyny wracające na najważniejszą imprezę po dłuższej przerwie. Po raz pierwszy w mistrzostwach uczestniczą Wyspy Owce, Egipt i Szwajcaria, powróci po 14-letniej przerwie zanotowały Urugwajki, z kolei sześć lat na kolejny występ wśród najlepszych czekały Kubanki.

Zmagania odbywają się w ośmiu czterozespołowych grupach (system każdy z każdym). Promocję do drugiego etapu uzyskają po trzy najlepsze reprezentacje, które utworzą nowe - cztery - sześciopółowe grupy. Drużyny do rywalizacji przystąpią z liczbą punktów uzyskanych w potyczkach z rywalkami, które również wywalczyły awans. W tej fazie rozegrane zostaną trzy kolejki (każdy zagra wyłącznie przeciwko ekipom, z którymi do tego momentu nie mierzył się w trwającym turnieju). W ćwierćfinale zameldują się zespoły, które zajmą pierwszą i drugą lokatę.

Biało-Czerwone znalazły się w grupie F, mecze rozgrywać będą w holenderskim 's-Hertogenbosch, a ich rywalkami będą kolejno Chinki (28.11, godz. 18.30, TVP 2), Tunezyjki (30.11, g. 15.30, TVP 2) i Francuzki (02.12, g. 21.00, TVP 1). Ostatnie

z wymienionych to wciąż aktualne mistrzyni świata oraz ubiegłoroczne srebrne medalistki olimpijskie. Niezwykle ciężko będzie więc o wygraną, zresztą po raz ostatni na wielkim turnieju nasze panie ograły je w 2013 roku, w trzech kolejnych potyczkach poniosły natomiast wysokie porażki.

Pierwszym celem podopiecznych norweskiego szkoleniowca Arne Senstada będzie zatem odniesienie zwycięstw z dwoma pozostałymi zespołami, z którymi od dawna Polki nie miały okazji spotkać się na parkiecie. Ostatni mecz z Azjatkami miał miejsce w 2015 roku, również podczas mistrzostw świata, z przedstawicielkami Afryki natomiast rok wcześniej, podczas towarzyskiego turnieju w Maladze.

Nasza reprezentacja nie powinna mieć większych problemów z uzyskaniem awansu do drugiej fazy mistrzostw. W niej (w Rotterdamie) przyjdzie się zmierzyć z ekipami z grupy E (trzy z czwórki: Holandia, Austria, Argentyna, Egipt). Celem będzie poprawienie 16. lokaty uzyskanej przed dwoma laty podczas turnieju w Skandynawii. Jednak marzeniem naszych szczytników jest awans do ćwierćfinału. Nie będzie o to łatwo, bo to oznacza, że trzeba będzie ograć albo w grupie Francuzki, albo potem w kolejnej fazie gospodynie z Holandii. O Francuzkach już pisaliśmy, a Holenderki też są wyżej notowane niż wybranki Senstada. Jednak kadra ma zrobić krok do przodu przed mistrzostwami Europy 2026, których będziemy współgospodarzami. Mundial potrwa do 14 grudnia.

Transmisje meczów naszej kadry także w TVP Sport oraz na stronie internetowej sport.tvp.pl oraz w aplikacji TVP Sport. ©

Debiutant rozpycha się łokciami. Tomasiak znów najlepszy z Polaków

Artur Bgacki
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. W środowym konkursie Pucharu Świata w Falun najlepszym z Polaków był 15. Kacper Tomasiak. Nadal czekamy na indywidualne miejsce w „10”.

We wtorek w Falun zawodnicy rywalizowali na skoczni normalnej, w śróde przeniesli się na dużą. Kwalifikacje przyniosły mieszane uczucia. Znow odpadł Aleksander Zniszczoł, zajął 55. miejsce. Z drugiej strony - w czo-

łowej dziesiątce uplasował się Kamil Stoch (9.), przyzwoity skok oddał Kacper Tomasiak (debiutujący w PŚ młodziak podtrzymuje dobrą formę) - 24.

Więcej spodziewaliśmy się natomiast po Pawle Wąsku (32.), Dawidzie Kubackim (39.) czy Piotrze Żyle (46.). Niemniej plan minimum wykonali i mogli przystąpić do popołudniowych zawodów głównych.

Można powiedzieć, że w pierwszej serii konkursowej Polacy wpisali się w dotychczasową średnią. Choć może nieco poniżej normy, bo wcześniej

nasi zawodnicy bywali na półmetku w top 10.

Najlepsze pierwsze skoki mieli Tomasiak i Stoch (odpowiednio 18. i 20. miejsce), znow nieco przed resztą naszej kadry. Dwóch kolejnych awansowało do drugiej serii z lokat pod koniec trzeciej dziesiątki - tym razem to Żyła i Kubacki (29. i 30.), a jeden odpadł (Wąskowi brakło niewiele, był 31.).

Prowadził Stefan Kraft. Lider Pucharu Świata poleciał na 133 m (jeszcze tylko Ren Nikaido, który był 3., dobił do 130 m), miał 5,3 pkt przewagi nad

Anze'em Laniskiem. A w czołowej ósemce było aż pięciu Austriaków!

W tym kontekście seria finałowa zapowiadała się dla nas mało atrakcyjnie, niemniej trzeba było liczyć, że drugie skoki Polaków będą lepsze. Istotystycznie były. Kubacki zanotował progres o dwie pozycje (na 28.), Żyła zachował 29. miejsce, w czym pomógł „prezent” od Kevina Bicknera. Inni nasi zawodnicy mieli dobre próby - o cztery „oczką” wyżej przesunął się Stoch na 16. miejsce, trzy Tomasiak - 15. Ten ostatni,

debiutujący w PŚ w tym sezonie, w Falun znów był najlepszy w naszej ekipie...

W końcówce pojawiło się trochę nerwów. Zawiodła technika (problem z przeliczaniem punktów), co wpływało na kolejność. Na przykład Stephan Embacher najpierw był za Domenem Prevem, a po korekcie - przed nim. Usterkę szybko usunięto.

A na podium były zaskakujące przetasowania. Najpierw daleko poza „pułdo” wypadł Nikaido - na 8. miejsce. Jeszcze gorszy skok zanotował po chwili liderujący Kraft - 119 m ozna-

czało „zjazd” na 9. pozycję! W tej sytuacji wygrał Lanisek (i został też liderem PŚ), przed Embacherem, który poprawił się o cztery „oczką”.

Wyniki PŚ w Falun: 1. Anze Lanisek (Słowenia) 262,9 (129 i 128,5 m), 2. Stephan Embacher (Austria) 259,9 (128,5 i 139 m), 3. Domen Prev (Słowenia) 258,7 (129 i 129 m), 4. Daniel Tschonenig (Austria) 256,6 (127 i 129 m), 5. Jan Hoerl (Austria) 252,2 (125 i 126,5 m)... 15. Kacper Tomasiak (Polska) 234,3 (121 i 24,5 m), 16. Kamil Stoch (Polska) 233,8 (122,5 i 125,5 m), 28. Dawid Kubacki (Polska) 217,4 (119 i 120,5 m), 29. Piotr Żyła (Polska) 216,6 (119 i 121,5 m), 31. Paweł Wąsek (Polska) 109,3 (119 m). ©

SPORT

www.sportowy24.pl

Lotto Bydgoscia ma za sobą kolejny znakomity sezon. Medale i pełna dominacja

Kazimierz Fiut
redakcja@polskapress.pl

WIOŚLARSTWO. - Postawione przed sezonem cele zostały zrealizowane - powiedziała z satysfakcją Anna Tataruch, prezes bydgoskiego klubu.

Na krajowych arenach bydgoskie wioślarki i wioślarze w bieżącym roku chcieli podtrzymać trwającą od 33 lat zwycięską passę w walce o tytuł Drużynowego Mistrza Polski.

- I to udało się 34. raz z rzędu i 37. w naszej historii. Nie ma takiego drugiego klubu w kraju, a nawet w Europie, który może poszczycić się podobnym osiągnięciem. Plasowaliśmy się w czołówce w każdej kategorii wiekowej, co świadczy o wzorowej piramidzie szkoleniowej - podkreśliła prezes Tataruch.

Wyróżniający się reprezentanci Lotto-Bydgoszcz otrzymywali w sezonie powołania do reprezentacyjnych osad i osiągnęli wielkie sukcesy. Największe sukcesy na międzynarodowych arenach odniósł Mateusz Biskup. Brązowy medalista igrzysk olimpijskich w Paryżu w czwórce podwójnej, tym razem brylował w dwójce podwójnej z Mirosławem Ziętarskim z AZS UMK Toruń (w klasyfikacji DMP zajął drugie miejsce).

- Z naszym lokalnym rywalem walczyliśmy o prymat w kraju, ale również ściśle współpracujemy przy budowie mocnych osad reprezentacyjnych i wspólnie cieszymy się z sukcesów - powiedział Mikołaj Burda, pięciokrotny olimpijczyk, mistrz

świata, a obecnie wiceprezes Lotto-Bydgoszcz, który od lat mieszka w... Toruniu.

Biskup z Ziętarskim - pod kierunkiem trenerów Aleksandra Wojciechowskiego i Roberta Syca - w maju zdobyli w bułgarskim Płowdiw mistrzostwo Europy, a we wrześniu w Szanghaju (Chiny) złote medale mistrzostw świata. Obaj wioślarze zostali nominowani do plebiscytu o tytuł najlepszego sportowca Polski.

- Cieszymy się z Mirkiem z nominacji, lecz nie liczymy na zbyt wiele. Prosimy jednak o oddawanie głosów, co może pozwoli nam zająć miejsca w czołowej dziesiątce - mówił z nadzieją Biskup.

W Szanghaju w ósemkach płynęli z kolei Tomasz Lewicki oraz Weronika Ludwiczak i sterniczka Julia Wiśniewska. Ze złoto medalu mistrzostw świata w wiosłowaniu na ergometrze cieszyła się natomiast Martyna Radosz, która w sezonie letnim skupiła się na nowej konkurencji olimpijskiej - sprincie morskim.

Medale w mistrzowskich imprezach nie tylko w kraju, ale także za granicą zdobywali też juniorzy i młodzieżowcy bydgoskiego klubu.

Swoimi osiągnięciami pochwalił się też żeglarze morscy, wioślarze masters i amatorzy oraz sekcja kajakarstwa turystycznego.

- Nasz cel na przyszły sezon nie zmienia się. Chcemy nadal utrzymać prymat w kraju oraz być widocznymi na światowych arenach - zadeklarowała prezes Tataruch. ©©



Mateusz Biskup to nie tylko gwiazda Lotto Bydgoszcz, ale całych polskich wioseł

FUTSAL

Polska - Maroko - to jest mecz o awans

Na Filipinach trwają pierwsze mistrzostwa świata kobiet w fut-salu. W czwartek o godz. 11 Polki zagrają z Maroko w ostatnim meczu fazy grupowej. Stawką awans do 1/4 finału. Polki najpierw pokonały Filipiny 6:0, a potem przegrały z Argentyną 2:3. Marokanki uległy Argentynkom 0:6 i pokonały Filipinki 3:2. Ważnymi postaciami w polskiej kadrze są Agata Bała, Julia Basta i Natalia Matuszewska z KS Nowy Świt Górzno. Mecz w TVP Sport.

KRÓTKO



KOSZYKÓWKA

Niespodzianka w Mogilnie

Największą niespodzianką 11. kolejki rozgrywek o mistrzostwo II ligi była wygrana Pogoni Mogilno w meczu z wiceliderem tabeli Żakiem Koszalin 82:80. Najwięcej punktów uzyskali: Damian Szczepanik 23, Jakub Ulczyński 22 i Jakub Kondraciuk 19. Natomiast nie powiodło się TKM Włocławek w wyjazdowych zawodach z MKK Gniezno; gospodarze zwyciężyli 139:51. Najskuteczniejsi w TKM byli: Szymon Klin 13 i Kacper Pabjan 11. Pozostałe rezultaty: Sokół Międzychód-SMS Władysławowo 97:93, Tarnovia Tarnowo-Podgórze-Akademia Gortata Gdańsk 97:90, Energa Elbląg-KS BNG Kutno 92:69, GAK Port Gdynia - Spójnia Vario II Starogard 93:76. Pozostałe zawody pomiędzy Kamte Basket 2010 Kruświca a Treflem II Sopot odbędą się w środę, 26 listopada, zaś AZS UMK Transbruk Toruń z AMW Arką Gdynia zostały przełożone na 3 grudnia. W tabeli prowadzi MKK z 19 punktami przed Żakiem 18. Siedem kolejnych ekip, w tym m.in. z Torunia, Kruświcy i Mogilna ma w dorobku po 17 pkt. (szcz)

LOTTO
PONIEDZIAŁEK, 25.11
Multi Multi, godz. 22.00

4, 5, 6, 16, 21, 26, 27, 29, 31, 34, 36, [43], 46, 48, 50, 56, 59, 60, 63, 77
Kaskada, godz. 22.00
2, 7, 8, 9, 11, 12, 17, 18, 19, 21, 22, 23

Mini Lotto
6, 11, 14, 37, 39**Lotto**
3, 9, 26, 31, 42, 44**Lotto Plus**
3, 8, 14, 26, 42, 45**Ekstra Pensja**
1, 2, 5, 6, 28 - 1**Ekstra Premia**
2, 5, 7, 24, 27 - 3**Euro Jackpot**
1, 23, 30, 35, 46 - 4, 8**WTOREK, 26.11****Multi Multi, godz. 14.00**

12, 13, 14, 20, 23, 25, 26, 31, 32, 35, 36, 38, 43, 50, 52, 62, 69, [71], 75, 77
Kaskada, godz. 14.00
1, 6, 8, 10, 12, 14, 15, 16, 17, 18, 21, 24

Wór medali i wyprawa na Monte Cassino

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

KOLARSTWO. - Sezon wymagający, pełen wzlotów i upadków - podsumowuje kolarzka Pacificu Natalia Krześlak.

Sezon dla toruńskich kolarzek zaczął się wiosną we Włoszech Trofeo Oro in Euro, największy sukces toruńkianki osiągnęły jednak podczas Giro Toscana, tam na jednym z etapów Pacific zajął trzecie miejsce w klasyfikacji drużynowej. - Pokazałyśmy, jaka może być siła naszego zespołu, to kwintesencja kolarstwa. Ten wynik odbił się w świecie kolarskim, bo bardzo rzadko zdarza się, aby ekipa klubowa wygrywała z teamami z World Touru - mówi Natalia Krześlak.

Ważnym rozdziałem w sezonie był start drużyny klubowej w Tour de Pologne, w którym liderka Karolina Kumięga zajęła 17. miejsce.

- Tak liczny udział zawodowych, profesjonalnych drużyn worldtourowych stawiał przed nami duże wyzwania. Ściganie odbywało się na dużych prędkościach, w czym te zawodniczki są bardziej doświadczone. To uwypukliło nasze pewne niedoskonałości, ale bardzo się cieszę, że mogliśmy się z nimi zmierzyć, stanąć na starcie i rywalizować - mówi trener i dyrektor Pacificu Leszek Szyszczkowski.

W sumie toruńkianki wywalczyły trzydzieści medali mi-



FOT. MARZENA BUGAŁA

HOKEJ

Trofeum w Tychach

GKS Tychy zdobył Superpuchar. Mistrzowie Polski w rozegranym na ich lodzie finale pokonali 2:1 po dogrywce i karnych zdobywcą Pucharu Polski w poprzednim sezonie, JKH GKS Jastrzębie.



FOT. ARCHIWUM

Ekipa Pacificu 2025. W środku prezes Jarosław Szczepanowski z lewej trener Leszek Szyszczkowski

strzostw Polski, choć akurat na najważniejszych championacie na szosie w Dobczycach tym razem nie udało się stanąć na podium. Najwyższe miejsce wywalczyła Zuzanna Chylińska w czasówce orliczek - piąte.

- To nie było ani rozczarowanie, ani wielki sukces. Konkurencja była ogromna w tym sezonie, wyścig odbywał się na ziemi Kasi Niewiadomej, przyjechały w zasadzie wszystkie zawodniczki z World Touru. Miejsca w dziesiątce w takiej stawce to solidny wynik - podkreśla Krześlak.

Za to sporym wydarzeniem dla Krześlak i Nikol Płosaj był start w mistrzostwach Europy w Ardeche we Francji, gdzie wspierały Katarzynę Niewiadomą w jej drodze po srebro.

Szyszczkowski: - Kolarstwo to sport drużynowy i też trzeba sobie zasłużyć na szansę uczestniczenia w takim wyścigu i wspierania liderki w walce o medal.

Z kolei na torze warto wspomnieć wyczyny Patrycji Lorkowskiej i Karoliny Kumięgi w drużynie na 4000 metrów, która pobiła w tym sezonie rekord Polski oraz jedenaście medali w mistrzostwach Polski elity.

Pacific od lat to nie tylko sport, ale też szansa na przygotowanie do dorosłego życia młodych sportsmenek. W tym roku cztery kolarzki łączyły wyścigi z przygotowaniami do matury, jest w składzie siedem studentek, która korzystają z dobrodziejstw programu kariery dwutorowej na UMK. ©©

Wstrzymana sprzedaż biletów na hit

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Na razie nie można kupować wejściówek na mecz Zawisza Bydgoszcz - Wisła Kraków w STS Pucharze Polski.

We wtorkowy wieczór za pośrednictwem mediów klubowych Zawisza wydał następujący komunikat:

„Z przyczyn technicznych wstrzymaliśmy chwilowo sprzedaż biletów na mecz 1/8 STS Pucharu Polski z Wisłą Kraków - za-

równo online, jak i stacjonarnie. Pracujemy nad usunięciem problemu.

Poinformujemy niezwłocznie, gdy sprzedaż zostanie ponownie uruchomiona.”

Do tej chwili klub sprzedawał kilka tysięcy wejściówek. Spotkanie cieszy się wielkim zainteresowaniem nie tylko kibiców w Bydgoszczy, ale całym regionie kujawsko-pomorskim. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy, że akademie piłkarskie z wielu klubów z całego województwa zgłosiły chęć pojawienia się na trybunach.

Na mecz organizują się też kibice Wisły, którzy chcą wynająć specjalny pociąg z Krakowa i dużej liczbie pojawić się na trybunach bydgoskiego stadionu.

Przypomnijmy, że mecz 1/8 finału STS Pucharu Polski Zawisza - Wisła ma zostać rozegrany w czwartek 4 grudnia o godz. 20.45. To jeden ze szlagierów tej serii pucharowych zmagani. Świadczy o tym wyznaczenie godziny spotkania w tzw. prime time czyli najlepszym czasie antenowym przez TVP Sport, która posiada prawo do transmitowania rozgrywek. ©©